Nr 110. Dnia 22 Maja — Wtorek. Dnia 10 (22) Maja 1877 r. Arkusz 1.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego," wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.**

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Adres Redakcji KURJERA WARSZAWSKIEGO: Plac TEATRALNY Nr 5 dom L. Zabłockiej.

Dziś: S. Julji Panny Męczenniczki.
Jutro: S. Dezyderjusza B. M.
Czwartek: S. Joanny Wdowy.
Piątek: SS Grzegorza VII i Urbana.

Wschód słońca o godzinie 3 m: 57
Zachód „ „ 7 m: 57

Długość dnia godzin 16 m: 0
Przybyło „ „ 8 m: 16

Sobota: S. Filipa Nereusza.
Niedziela: *Ś. Trójcy* i S. Jana Papieża.
Poniedziałek S. Germana Biskupa.
Wtorek: S. Teodozji Męczenniczki.

— Ubiegłe dwa dnie poświęcone pamiątce Zesłania Ducha S-go Pocieszyciela na Apostołów po Wniebowstąpieniu Pańskiem, obchodzone były uroczystem nabożeństwem we wszystkich kościołach świata katolickiego, a w niektórych odpustem zupełnym, którego dostąpić mogli wszyscy, przystępujący w tej intencji do Stołu Pańskiego, a tem samem znajdujący się w stanie łaski Bożej.

W tę to uroczystość po większej części przystępują także gromadami dziatki po raz pierwszy do komunji świętej, aby zaskarbić sobie dar Ducha Ś-go połączony z błogosławieństwem Bożem na przyszłe ich życia koleje.

Uroczystość takiego aktu religijnego, z dorastającą młodzieżą miała miejsce w kilku świątyniach naszego grodu. Przysposobieniem ich zaś do godnego uczestniczenia w tej wielkiej i świętej tajemnicy, zajmowali się z nieopisanym trudem kapłani właściwych parafij.

W kościele Ś-go Ducha pierwszego dnia uroczystości Zielonych Świątek, celebrował Summę JX. kanonik Lipiński, w czasie której naukę duchowną wymownemi słowy głosił JX. Chełmicki, rektor tegoż kościoła. Po południu w czasie Nieszporów, które celebrował JX. Dunin, głosił słowo Boże JX. Kozłowski, wikarjusz kościoła Loretańskiego na Pradze. Uroczysta procesja wewnątrz świątyni Pańskiej, której prócz mnóstwa pobożnych, asystowały liczne bractwa miejscowe, oraz dziewice biało przybrane, unoszące godła religijne i ścielące w pochodzie kwiecie przed Najświętszym Sakramentem, rozpoczynała i kończyła odpustowe to nabożeństwo.

W drugie święto, jako w dalszym ciągu odpustowej tej uroczystości, kazanie w czasie Summy wygłosił JX. Wołyniec. Wspomniony odpust zakończonym zostanie uroczyście w przyszłą niedzielę, jako w ostatnim dniu oktawy.

W kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, rzeczona uroczystość obchodzoną była odpustem zupełnym w połączeniu z błogosławieństwem papiezkiem, którą udzielił po skończonych Nieszporach JX. Prosper Nieminski, przełożony tegoż kościoła, — słowo zaś Boże głosił JX. Chryzolog Majewski, wikarjusz kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno.

Kościoł Ś-go Jacka przy ulicy Freta, obchodził również odpustem zupełnym przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, wspomnioną wyżej pamiątkę Zesłania Ducha Świętego. Słowo Boże tamże głosił JX. kanonik Wierzbicki.

Kościół zaś Ś-go Kazimierza, na Nowem-Mieście, (Panien Sakramentek), obchodził dwoistą pamiątkę odpustem zupełnym, a mianowicie uroczystość Zesłania Ducha S-go połączoną z uroczystością S tej Weroniki. Słowo Boże tamże głosili: w czasie Summy JX. Ruszkiewicz, regens seminarjum, zaś podczas Nieszporów JX. Leon Jungowski, a następnie odbyła się solenna procesja i udzielonem zostało obecnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

W pierwsze święto również odbywał się odpust na cześć Ś-go Jana Nepomucena w kościele S-tej Anny na Krak.-Przedmieściu, gdzie Summę celebrował JX. Czepulewicz, w czasie której słowo Boże głosił JX. Słowikowski, a na chórze pod kierunkiem pana J. Stemborowicza miejscowego organisty wykonaną została msza Piotrowińska Moniuszki; kwartet na graduale „Boga-Rodzico Dziewico;" na Offertorium Ave-Maria, duet Donizettego, na Benedictus zaś solo „O Święta Niebios Pani" Beltiensa. Nieszpory odbyły się także uroczyście z towarzyszeniem instrumentów połączonych ze śpiewem.

W poniedziałek świąteczny odbywał się w tymże kościele odpust kwartalny, Ś-tej Anny, w czasie którego Summę celebrował JX. Piotr Busiakiewicz, profesor instytutu ociemniałych a kazanie miał JX. Ponikowski.

— W kościele archikatedralnym i metropolitalnym celebrował Summę w pierwsze i drugie święto JX. Dietrych kanonik archikatedralny (jubilat), słowo zaś Boże głosił w pierwsze święto JX. Jungowski profesor seminarjum, a w drugie JX. Karpiński wikarjusz kościoła Przemienienia Pańskiego.

W kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej podczas odpustu Ś-go Jana Nepomucena, w zeszłą niedzielę, Summę celebrował JX. Jackowski, w czasie której słowo Boże głosił JX. Krukowski. Uroczyste Nieszpory i udzielenie błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem licznie zebranym pobożnym, zakończyło tenże odpust.

Z pozamiejskich kościołów wyróżniał się natłokiem pobożnych w pierwsze święto kościół czerniakowski, dokąd tłumy pobożnych tak z odleglejszych okolic jak i z Warszawy popłynęły.

W kościele tym bowiem rozpoczął się tegoż dnia odpust Ś-go Bonifacego męczennika, którego relikwie święte tamże spoczywają.

W kościele Ś-go Krzyża rozpoczął się w drugie święto odpust ku czci S-tej Felicyssymy, w czasie którego Summę i Nieszpory celebrował JX. Marmo, a słowo Boże głosił JX. Dydyński. Odpust ten odbywający się dwa dni, dziś ukończonym zostanie.

W kościele księży Kamedułów na Bielanach odbyło się w dniu wczorajszym, jako w drugie święto Zielonych-Świątek, dla zebranego tamże tłumnie narodu, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, uroczyste jak corocznie, lecz nie odpustowe nabożeństwo, jak to mylnie niektórzy podają.

— Jutro, w piątek i w sobotę, przypadają drugie w tym roku *Suche dnie.*

— W dniu 6 (18) maja, w uroczystość rocznicy urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Aleksandrowicza, odprawione zostało w cerkwi św. Marji Magdaleny na Pradze, o godzinie 11-tej z rana, nabożeństwo solenne, w obecności władz wojskowych i cywilnych.

Takież nabożeństwa odprawione zostały w świątyniach wszelkich innych wyznań w Warszawie.

Wieczorem miasto było uilluminowane. (*D. W.*)

Telegramy Jego Cesarskiej Wysokości, Główno-dowodzącego armją kaukazką.

I.

Z dnia 5 (17) maja.

Eskadra nieprzyjacielska wzmocniona 2 parostatkami zaczęła na nowo bombardować Suchum. Większa część miasta spalona i zniszczona. Wojska nasze opuściły miasto i stanęły za rzeczką Madżara. W ostatnie dwa dnie zabitych z naszej strony 4 szeregowców i rannych 2.

Jenerał-adjutant Loris-Melikow donosi z obozu pod Gurdżibekiem, niedaleko Ardahanu:

Dziś d. 4 (16) maja, wzięto szturmem dwie przednie fortyfikacje Ardahanu na wzgórzach Gelawczerdyn, w tej liczbie fort Ełory-Ogły mający wielkie znaczenie.

Przeszłej nocy postawiliśmy 9 bateryj uzbrojonych 40 działami. Nasza artylerja rozpoczęła ogień o godzinie 8ej z rana i strzelała do 2ej po południu.

Działania jej zasługują na zupełną pochwałę; nieprzyjacielskie działa w fortyfikacjach zostały zdemontowane, koszary zrujnowane i to właśnie przygotowało powodzenie ataku elizawetpolców znajdujących

Z BIELAN.

„...Na imie mi Jacek, ale nie ten wielki Jacek, tylko taki mały, zwyczajny. Gdybym był wielkim Jackiem, znanoby mnie przynajmniej o tyle, o ile by mi nagadała rzeczy przykrych jakaś prowincjonalna gazeta. Ale że jestem tylko Jacusiem, więc grzebię się w swoim kąteczku (nie powiem w jakim, boby się wszystko wydało) i—na tem koniec.

W historji mego życia za najznakomitszy wypadek uważam ten, żem się urodził jasnym blondynem, choć obecnie jestem szatynem. Do piętnastego roku mieszkałem na wsi i jak zapewniają ludzie starzy, byłem nawet chłopcem dość żwawym. Od czasu jednak jakem osiadł w Warszawie, żwawość moja poszła na dyndus. Chodzę skulony i siedzę skulony, — apetyt mam bardzo mały, a do towarzystwa kobiet ochoty prawie żadnej.

Nieraz mi mówią znajomi: „Żeń się Jacuś!.." albo: „Niech się pan Jacenty choć raz ożeni!" ale ja się tylko śmieję z tego. Co mi po żonie?... chyba to, żebym miał jednę zgryzotę więcej.

W tej Warszawie nie wiem dla czego człowiek schnie jak bułka. Pókim był na wsi, to pamiętam, żem nawet myślał trochę, a dziś i tego nie!... Człowiek w biurze przepisuje, w domu spi, a jak wyjdzie na ulicę, to kołowacieje. Scisk, zaduch, gwałt! Kurz pada na oczy, płucami powietrza nie złapiesz...

Och! żebym ja kiedy wygrał na loterji, zaraz bym na wieś wyjechał, choćby na prowentowego pisarza. Tambym i apetyt miał lepszy i humor inny i.., możebym się ożenił?...

Nie komponuję nic — moi państwo złoci! Mówię tylko, że takim jak ja warszawskim szparagom, co to przez dziesięć lat rogatek nawet nie widzieli,— wieś potrzebna jest, jak — już nie wiem co i komu? Przekonałem się o tem sam na sobie, wyjechawszy onegdaj na Bielany.

Stało się to zupełnie przypadkowo, bo na Bielany nigdy mi się nie zdziło. Wszyscy znajomi mówili zawsze, że tam tylko tałałajstwo wędruje, no a z takimi mieszać się—żaden interes!

Ale w niedzielę wyszedłem na most, ażeby zobaczyć jak statki odchodzą. Na moście był tłum, a żem jest człek nizkiego wzrostu i wszyscy mi zasłaniali, więc myślę:

— Zejdę na dół!

I zeszedłem.

Do statku biegło bardzo wiele osób. Jakże mnie tedy potrącił jeden, drugi i setny więc patrzę... a ja już jestem przy budce.

— Pan chce biletu? pyta ten, co w budce siedział i podaje mi bilet. Ja w Warszawie tom się już tak przyzwyczaił, że jak mi kto co daje — biorę. Więc i bilet wziąłem.

— Należy się 50 groszy — mówi ten z budki. Zrobiło mi się trochę markotno, ale że awantur nie lubię, więc — zapłaciłem 50 groszy.

I znowu ludzie idący do statku jak mnie wzięli szturgać, potrącać, tak ni ztąd ni zowąd stanąłem na mostku i myślę:

— Po djabła ja na Bielany?... Jechać.... czy nie je....

Ale że myśląc tak, drogę ludziom zagradzałem, więc sługa municypalny wziął mnie za kark i popchnął na statek. To bardzo przyjemni ludzie!

Na statku — potknąłem się o coś. Patrzę — noga panny Balbiny.

— I pan jedzie na Bielany?... krzyknęła. Ach! jak to dobrze, — dopieroż się ubawimy!

Ja nie powiedziałem nic, bom był zły jak pies. Miał mi też Pan Bóg kogo zesłać, ale pannę Balbinę, która się od trzech lat absztyfikuje do mnie, a jest chuda jak chrzan na Wielkanoc. Przy tem choćby była najtłuściejsza, to też na djabła, bo ja ani chudych, ani tłustych, ani żadnych nie lubię.

Panna Balbina jechała z matką, a matka z zamykanym koszykiem, z którego coś pachniało. Pewnie wiozą sobie kawałek pieczonki cielęcej i parę kajzerek, a chce im się do tego — konkurenta za przyprawę....

Na ławce było ciasno, ale że kobiety zawsze miejsce znajdą, jeżeli chcą człowieka udręczyć, więc posunęła się panna Balbina na prawo, matka na lewo i kazały mi usiąść między sobą.

Ognie mi na twarz uderzyły, wcale jednak nie tegoż, żem siedział dość blizko przy Balci, ale tego że statek ruszył. Jak zaczął sapać, kiwać się naprzód i w tył, takem zaraz pomyślał, że kocioł pęknie, że mnie panna Balbina złapie za szyję i że utoniemy oboje. Ładny awans leżeć na dnie Wisły aż do końca świata, w objęciach suchego czupiradła!

Nie wiedząc co robić ze strachu, zacząłem wkładać i zdejmować rękawiczki. Ale kiedyśmy już minęli cytadelę, powiadam państwu — jakbym się na świat narodził!.. I to nie ja jeden.

się w kolumnie jen.-lejtenanta Dewela, który idąc z Olczeka odparł nieprzyjaciela po długiem ostrzeliwaniu. Jenerał-lejtenant Dewel pierwszy zajął fortyfikacje na wzgórzach Gelawczerdyńskich; jako pomoc przybyły batalјony: 13lejb-grenadjerskiego erywańskiego Jego Cesarskiej Mości i 53 piechotnego bakińskiego J. C. W. W. K. Sergjusza Michałowicza pułku. Turcy, znacznie osłabieni w skutek ognia artyleryjskiego, nie zdecydowali bronić się w fortyfikacjach.

Trofea nasze: 9 dział, znaczna ilość zapasów artyleryjskich, karabinów i ładunków. Straty nasze: w kolumnie jen.-lejtenanta Dewela zabitych 10 szeregowców, rannych 4 oficerów i 7 szeregowców; w kolumnie jen.-lejtenanta Hejmana zabitych szeregowców 4 i rannych 7. Straty nieprzyjaciela jeszcze niewiadome, ale sądząc z trupów pozostawionych w fortyfikacjach, muszą być bardzo znaczne.

II.

Do Najjaśniejszego Pana.

— *7-go (19-go) maja.* — Mam szczęście powinszować Waszej Cesarskiej Mości wzięcia Ardahanu; tylko co otrzymałem następującą depeszę od jenerała-adjutanta Lorys-Melikowa: Ardahan z przodowemi fortyfikacjami, fortecznemi bastjonami, 60-cioma działami ogromnemi zapasami artyleryjskiemi i żywnościowemi, obozem 14-stu batalјonów tureckich i z miastem — u stóp Waszej Cesarskiej Mości. 5-go maja od godziny 3 ciej do 6-tej wieczorem niezwykle celnemi pociskami naszej świetnej artylerji, atakowane bastjony zostały rozwalone; o godzinie 6-tej zdecydowałem się rozpocząć atak odsłoniętemi szeregami erywańców, tyflisców, bakińców i saperów; nieprzyjaciel nie wytrzymał parcia i uciekł, pozostawiwszy mnóstwo trupów; jazda ścigała go pomimo mroku; o godzinie 9-tej wieczorem wojska, przeszedłszy przez miasto i wszystkie fortyfikacje przy odgłosie chórów muzyki pułkowej „Boże Cesarza chroń“ odświętowała zwycięztwo; rossyjskie Cesarskie znaki tkwią na bastjonach byłej tureckiej twierdzy. Strata nasza jeszcze nie obliczona dokładnie; w przybliżeniu zabito nam 1 oficera i raniono 4; niższych stopni zabito około 50 i raniono około 180. Nie mogę dość nawychwalać odwagi i zręczności naszych młodych żołnierzy, oraz energji naczelników i oficerów; bohaterem dnia był jenerał-lejtenant Hejman. Dziś w zajętych przez nasze wojska fortyfikacjach uroczyście odprawione zostanie nabożeństwo.

(*Praw. Wiestnik*).

Z OKOLIC TEATRU WOJNY.

X.

Wkroczenie jednej dywizji rossyjskiej (jen. Allera) do Dobrudży, nie ulega już, jak się zdaje, wątpliwości.

Przeprawa nastąpiła między Brailą a Maczynem, w pobliżu owej miejscowości Podbaszi, której nie można było znaleźć na żadnej mapie.

Poprzedził dywizję „przelotny oddział“ (*corps volant*) jen. Skobelewa, tego samego, co się dał poznać w Turkestanie. Odbywa on teraz rekonesanse w Dobrudży.

Jestto okolica bardzo mało dotąd znana i rozciągająca się w formie półwyspu, między morzem Czarnem a tą częścią Dunaju, która ma bieg południowo północny. Przed wojną krymską nikt prawie w Europie nie słyszał o Dobrudży.

Półwysep ten łączą się z resztą Bulgarji, wązkim przesmykiem, którędy niegdyś Dunaj wpadał do morza, jeżeli nie cały to przynajmniej jednem ze swoich ujść.

Dosyć spojrzeć na mapę, żeby się przekonać, iż ta rzeka, po za Rasową, robi duży zakręt ku Galaczowi, choć w prostym kierunku mogłaby prędzej połączyć się z morzem w pobliżu Kiustendże.

Jakoż według podania tak było w przeszłości, w dawnej, może przedhistorycznej przeszłości. Trzęsienie ziemi mogło nagle zmienić kierunek rzeki, podnosząc niziny a zniżając pagórki. Taki był zapewnie początek Dobrudży.

„Kraina ta, pisze dr. Allard, jest jednym ciągłym szeregiem falistych wyżyn, pooddzielanych niegłębokiemi dolinami i zakończonych zwykle urwisto, tak nad brzegami Dunaju, jak i nad morzem Czarnem.

„Jestto olbrzymi i dość żyzny step, prawie zupełnie bez ludności stale osiadłej. Ludność pasterska, turecko-wołoska, jest tu także nieliczna.

Dawni rzymianie, bojąc się żeby barbarzyńcy nie mieli łatwego schronienia w tym odległym zakątku ich państwa, skorzystali z wklęsłej od południa smugi gruntu i wznieśli tam jednę z owych linij fortyfikacyjnych, które na całym Wschodzie naddunajskim zowią „wałami Trajana.“

Wszędzie zresztą nad brzegami bagnisk i na stokach wzgórzy, widać tu szczątki murów, rowów, forty i obronne obozy.

Od Besz-Tepe (Pięciu Pagórków) Babadagu, aż do ujść rzeki, ciągnie się pasmo wyniosłości, pokrytych w części lasami.

Dobrudża była właśnie tym „dzikim krajem,“ tą „ziemią hyperborejską,“ gdzie poeta Owidjusz, wygnany z Rzymu, tęsknił za przepychem „miasta.“ Mały port Tomis, miejsce jego zesłania, stał się potem miastem Constantiana, dziś Kiustendże.

Błędnie utrzymują Rumunowie, gdy sądzą że Owidjuszowe Tomis leżało w dzisiejszej Bessarabji, niedaleko Akermanu, nad jeziorem, które zowią *lacul Ovidului*. Inskrypcje znalezione przez inżyniera Lalanne w Kiustendże, rozstrzygają tę wątpliwość stanowczo.

Lecz tradycja poetyczna nie wpłynie nic, co prawda, na losy wojny.

Może na nie wpłynąć tylko niekorzystny układ gruntu Dobrudży, tudzież, w pewnym małym stopniu miasto Medżidie, jedynie ufortyfikowane cokolwiek na linji drogi żelaznej z Czernawody do Kiustendże.

Medżidie leży na miejscu dawnego Karasu, nad jeziorem Karasu, i powstało a raczej zmartwychwstało dopiero po wojnie 1855 r. Said pasza, gubernator wilajetu dunajskiego, osiedlił tu zbiegłych z Krymu tatarów i nadał ich kolonji miano Medżidie, na cześć ówczesnego sułtana.

Dziś jestto pierwszorzędna stacja kolei żelaznej i liczy 15 do 20 tysięcy mieszkańców.

O fortecznych położonych na północy Dobrudży, blizko Dunaju, t. j. o Maczynie, Isakczy i Tul[...] saliśmy już dawniej.

W Armenji wojska rossyjskie odniosły zwyci[...] zająwszy twierdzę turecką Ardahan. Dzieła te[...] konał jenerał Dewel przy posiłkach z oddział[...] tralnego jen. Loris-Melikowa.

Turcy, z widocznym uszczerbkiem dla swo[...] peracyj militarnych w Armenji, skierowują g[...] siły morzem Czarnem ku północy, starając się[...] niecić powstanie między spółwyznawcami sw[...] w Abchazji. Ztąd to poszły energiczne działani[...] ty tureckiej na wybrzeżu powyżej Poti.

Jeżeli, czytelniku, weźmiesz przed siebie map[...] rza Czarnego, i na wschodnim jego brzegu znaj[...] głośny dzisiaj Batum, to w górę ku północy od[...] Batumu będziesz miał wybrzeże, na które dzi[...] cy głównie wymierzyli działa swoich statków.

Niedaleko od Batumu wpada do morza Rion[...] ujściu którego leży na południowym brzegu [...] na północnym Riońsk. Bajeczna Kolchida słyn[...] tylko z miazmatów gorączkowych a kolej z[...] flisu do Poti nie zdołała jej jeszcze dotąd ożywić.

Póki ta kolej nie rozgałęzi się albo do Bak[...] naftę apszerońską, albo ku granicy perskiej, pó[...] wieczny trakt karawanowy: Trapezunt-Erzerum[...] brys będzie miał większe od niej znaczenie dla [...] dlu azjatyckiego.

O jakie dwie mile wyżej od Poti leży Redut[...] niegdyś ważny punkt handlowy mingrelskiego [...] brzeża, a jeszcze dalej po za tą osadą wpada d[...] rza Ingur, gdzie w r. 1855 Omer-pasza usiłował [...] lądować i chwilowo dopiął tego celu.

Im dalej ku północy, tem bardziej krajobra[...] brzeża staje się górzystszym. Występują już na [...] zoncie sylwetki Alp kaukazkich, którym k[...] bladobłękitny szczyt śnieżny Elbrusu.

To Abchazja.

U południowego krańca dość rozległej zatok[...] miejscu starożytnej Dioscurias, leży wieś d[...] rozmiarów.

To Suchum-Kale.

Z powodu wygodnego położenia, przystań ta, [...] dej wojnie, a więc i w obecnej, jest przedm[...] krwawych zapasów.

Dokoła niej i daleko w głąb lądu mieszkaj[...] kiesi, którzy sami zowią się *Adige*, a w języ[...] ropy noszą różne miana, stosownie do okoli[...] abchazów, osetyńców, szewsurów, lub o wiele [...] na wschód—czeczeńców.

Są między nimi chrześcjanie, ale głównie [...] muzułmanie. Przy końcu zeszłego stulecia szei[...] czeński Mansur wielu chrześcjan skłonił do [...] ścia na islamizm.

Główne miasto Abchazji jest Bambori, ni[...] stolica książąt, z których ostatnim był Michał [...] maszydze.

Na wybrzeżu wznoszą się jeszcze miasta Pi[...] da, Gełowińsk, Anapa.

Oto główny teatr operacyjny floty tureckiej, [...] usiłuje miejscami wysadzać na ląd czerkiesów [...] wniej zbiegłych z Rossji, żeby ci rozniecali pow[...] w dolinach Rionu, Inguru, u stóp Elbrusu i w [...] na Kaukazie. □

Najprzód wyprostowałem się, później podniosłem się z ławki i stanąłem na pokładzie — jak, grenadjer. Potem odetchnąłem tak głęboko, że aż mi trochę powietrza w kolana poszło. A w końcu ogarnęła mnie taka radość, że chciałem skoczyć ze statku prosto w wodę, pewny będąc że utrzymam się na wierzchu jak korek. Ale żem miał nowy kapelusz — nie skoczyłem, tylko oparłem jednę nogę na krawędzi statku jak Brutus!

— Jakie tu powietrze!... jakie tu powietrze zdrowe! zawołała panna Balbina.

Spojrzałem na tę panienkę. Co u kaduka! ona mi się zupełnie inną wydaje!... Jest wprawdzie szczupła, ale czyż cnota musi koniecznie wyglądać jak sadło?... Owszem, jej nawet z tem bardzo do twarzy!... Ma oczy błyszczące, włosy trochę zsunięte na czoło, a jak spojrzy na mnie, to dalibóg (tylko nie śmiejcie się państwo), aż mi w pięty idzie jej wejrzenie...

Wysiedliśmy naprzeciw drogi, która pod górę wiedzie. Ponieważ było błoto, więc Balcia zręcznie uniosła ogon sukni, a ja żałowałem tych czasów, kiedy to każdy błędny rycerz za damą swoją musiał ogon nosić. Cudowna istota, a jakie powietrze... aaff!..

— Woda świeża, zdrojowa! zawołało na raz kilka głosów.

Znajdowaliśmy się naprzeciw wodociągu, czyli— jak tu nazywają—zdroju. Chociaż chłopcy podający wodę nie mieli ani tak bardzo czystych rąk, ani zbyt czystego ubrania, nie mówiąc już o dzbankach, likwor ten jednak był daleko lepszy aniżeli w Warszawie. Prawda, że nad bielańskim zdrojem nie poci się żaden magistrat.

Na górze aż się gotowało. Jedni kręcili się dorożkami lub wózkami, inni na karuzelach albo młynach djabelskich, ubożsi—na własnych nogach. W lesie grały katarynki, we drzwiach kościelnych śpiewały dziady, a obok drzwi kościelnych — wtórowała im publiczność zdaje się, że po łacinie. Lecz i te pieśni musiały być pobożne, bo przecież pod kościołem świątowych nikt nie śpiewa. Przynajmniej takie było zdanie matki panny Balbiny.

Byłem wesół jak nigdy. Pierwszy raz od dwudziestu lat widziałem prawdziwe dęby w lasku bielańskim, a po drugiej stronie Wisły prawdziwe wiejskie domki. Mój Boże! gdybym też kiedy mógł osiedlić się w chatce podobnej — naturalnie z moją najdroższą Balbiną i jej szanowną matką, na którą rzuciłem w tej chwili spojrzenie—niedające się opisać. Widocznie jednak zacna matrona wytłomaczywszy sobie fałszywie mój rzut oka, odezwała się:

— Pan Jacenty pewnieby co zjadł?... Zaraz się to zrobi, tylko wstąpmy pierwej do kościoła.

Przychylne te słowa dobrej matki rozrzewniły mnie tak, że gdyśmy weszli do katakumb, chciałem schwycić pannę Balbinę za rękę i szepnąć jej do ucha:

— O jakżebym pragnął leżeć tu... obok pani!

Ale że było dużo ludzi, a ja jestem nieśmiały, więc poprawiłem sobie tylko krawata.

Przy kościółku widzieliśmy grób Staszica. Jest on podobno odświeżony i posiada niszę, w której stoi popiersie nieboszczyka. Staszic ma na głowie duży wianek, który mu aż oczy zasłania. Chciałem właśnie spytać, kto mu go włożył?... gdy nagle przeczytałem napis:

„Towarzystwo Hrubieszowskie — swemu za[...] cielowi.“

Rozumiem. Towarzystwo Hrubieszowskie za[...] oczy swemu założycielowi, ażeby w jego spraw[...] wglądał.

Z kościoła poszliśmy nad Wisłę. Boże mój, [...] cudowny widok!... Woda jak srebro, a te kępy [...] drzewa... te chatki na drugim brzegu... a ta p[...] Balbina unosząca ogon swej sukni! Westchn[...] i uczułem na powiekach łzy — usłyszawszy [...] własnego serca. Więc i ja mam serce, ja? O dę[...] lasku bielański, o wodo...

Matka panny Balbiny usiadła z powagą na n[...] wie i otworzyła koszyczek. Czegoż bo tam ni[...] ło?... Sztufada, ozór, strucelka, szynka, flakon[...] na i flakoniczek likieru!

— Przeczuwałyśmy, że pana spotkamy!... [...] nęła zachwycająca Balcia, rumieniąc się.

W Warszawie oprócz piwa nie używam nic [...] cej, ale tu — wśród wiekowych dębów, nad [...] toczącą spienione fale, wypiłem — wszystek lik[...] Nie dość na tem: zdawało mi się jeszcze, że [...] niesłychany apetyt. Probuję tedy ozora: jeden [...] gi i trzeci kawałek... zjadłem wszystko. P[...] szynki — znowu zjadłem... Probuję sztufady.. [...] ja podobnego mięsa nie kosztowałem jak żyję [...]

— Gdyby się pan Jacenty ożenił — mówi [...] panny Balbiny, — jadałby pan codzień takie [...] so. Prawda że kokos?...

— Wściekła pieczeń!.. odpowiadam i cz[...] w tej chwili oświadczyłbym się, gdyby nie [...] miałem pełne usta sztufady. Chciałem się o[...] czyć w parę minut później, alem musiał pi[...]

Teatr.

—B— Rossi grał wczoraj Otella.

Pierwsze to wystąpienie słynnego włoskiego tragika, głębokie na wszystkich pozostawiło wrażenie, nie dając jednak jeszcze dokładnego pojęcia o jego artystycznej indywidualności.

Od pierwszej chwili trzeba było poczuć się pod wpływem wielkiego talentu, który chwilami narzucał się despotyczną potęgą, nie dozwalając rozumować, ani wrażeń krytycznej poddawać kontroli; gdy idzie wszakże o zdanie sobie sprawy z natury tego wpływu, okazuje się, że postać tragicznego murzyna, nie dostarcza jeszcze dostatecznego do takiego sądu materjału.

Krytyka europejska wspominała o pierwiastku idealnym wprowadzonym jakoby przez Rossego do gry, wbrew panującym obecnie na scenie kierunkom. Pierwiastku tego nie dostrzegliśmy wcale.

Rossi jest realistą skończonym, co zresztą oddawna było charakterystyczną cechą włoskiej sztuki dramatycznej; tylko że realizm znamienitego tragika nie tyle odbija się w plastyce zewnętrznej, w charakterystyce fizjognomji, w zaznaczaniu jaskrawości temperamentu bohatera, ile raczej w wyświetlaniu przed oczyma widza, procesu psychicznego nurtującego pierwotną, dziewiczą naturę Otella. W grze artysty realizm nie jest celem, lecz środkiem.

Rossi nie zapomina że jest murzynem, ale rachując się z właściwościami rasowemi, nie wysuwa ich na pierwszy plan i różni się w tem o całe niebo od szkoły Ira Aldridge'a.

Aldridge i jego naśladowcy pamiętali tylko o temperamencie—Rossi ma prócz tego na uwadze charakter i dla tego gra jego wolna od kocich ruchów, od jaguarowych skoków, od ryków nieludzkich, więcej troszczy się o człowieka kochającego aniżeli o wściekłe zwierzę. Tak zastosowany realizm może niezadowolnić jakiegoś etnologa, ale zająć musi każdego kto nie przychodzi do teatru po lekcje—antropologji.

Struna ludzka, którą Rossi potrąca w wybuchach najdzikszej namiętności, daje świadectwo o jego zmyśle estetycznym nie dozwalającym sceny zmieniać w klatkę menażeryjną, i stanowi zarazem nić przewodnią do śledzenia tej gry jednolitej a rosnącej w sile bez pomocy konwulsyjnych wstrząśnień.

Artyzm gry Rossego w „Otellu" polega na przestrzeganiu doskonałej równowagi między zapędami bohaterskiemi a instynktami zwierzęcemi i tworzy estetyczny środek między romansowym Maurem dawnej a chrapiącym tygrysem nowej szkoły.

Taki prawdopodobnie jest powód dla którego „Otello" pojęty przez Rossego, budzi nie tylko zajęcie ale i sympatję. W uczuciach tego murzyna, niezależnie od naleciałości rasowych, jest grunt na którym spotykają się ludzie wszystkich stref, wszystkich cywilizacji: miłość jego przemawia zrozumiałym językiem do każdego serca bijącego pod najbielszą skórą; zazdrość jego zrozumie każdy, kto choć raz w życiu poczuł ukąszenie „potworu z zielonemi oczyma karmiącego się własnym płodem." Całe fatalne powikłanie tej miłości i tej zazdrości—można bez pomocy zoologji tłomaczyć grą namiętności ludzkich spotęgowanych siłami przyrody do tragicznej katastrofy.

W wysnuwaniu wątka tych namiętności Rossi rzadko jest poetą, — ale zawsze okazuje się znakomitym psychologiem. Gra jego jest niemal dokonywaną w obec widza analizą — dwie mianowicie sceny: z Jagonem rozdmuchującym podejrzenia i z Desdemoną wstawiającą się za Cassiem śmiało nazwać można arcydziełami. Trzeba widzieć to stopniowanie, te przygotowania do ostatecznego wybuchu, ażeby wyobrazić sobie jaką rolę odegrać może na rozkaz wielkiego artysty jeden wyraz, jedno spojrzenie, jeden ruch krótki, urwany — jedna sekunda milczenia.

Wyznajemy jednak, że przygotowaniom tym, nie odpowiada katastrofa aktu piątego. Całej scenie brakowało podniosłej grozy: uduszenie Desdemony nie miało tej błyskawicznej szybkości, któraby zatarła nieestetyczny przybór śmierci: wyglądało to trochę na morderstwo na zimno spełnione.

Przypuszczamy, że Rossi w pojęciu swojem punkt ciężkości piątego aktu przeniósł na scenę po dokonanej zemście. Od chwili bowiem gdy w Otellu wziął górę pierwiastek ludzki, artysta miał szczytne momenty:—płacz nad trupem Desdemony był rozdzierający — śmierć bohatera nie odstręczała żadną realną jaskrawością — w każdym szczególe znać było artystę — estetyka.

Jeżeli prawdą, jest że Otello należy do słabszych kreacyj Rossego, — to następne występy obiecują prawdziwą ucztę artystyczną. Oczekujemy z niecierpliwością „Króla Leara" który ma być podobno tryumfem znakomitego tragika.

Otoczenie Rossego mierne jest — panuje w niem jednak *ensemble*, w którym nie razi żadna ostateczna nieudolność. Ogół ma dwie ważne zalety: umie nosić kostiumy i gra bez suflera. Z pomiędzy wszystkich, zasługuje na wyróżnienie Desdemona, która przyzwoicie się obok Otella przedstawia.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy Subiektów handlowych.

—*a*— Mniejsza lub większa sympatja łączy ogół z daną instytucją przeważnie na punkcie celu. Cel i zadanie, to dwa ważne węzły, które wiele stanowią o pomyślności pewnych dzieł bądź z szerokim bądź szczupłym zakresem. Pomoc wzajemna i to niekrępowana przepisem wsparcia materjalnego, jest właśnie tym sympatycznym celem, który życzliwie usposabia ogół do instytucji pod tem godłem powstałej.

Taką sympatją w pewnych sferach cieszy się stowarzyszenie wzajemnej pomocy subiektów handlowych. Nie idzie jednak zatem, aby sympatja stanowiła o życzliwości:—kilkakroć zdarzyło się nam zaznaczyć nieukontentowanie jednych, zarzut drugich, uwagi trzecich; sympatja wyrodziła zainteresowanie się głębsze, a może była jednocześnie bodźcem do bardziej krytycznego badania, do obserwacji głębszej, bardziej pedantycznej, lecz zawsze mającej na celu dobro stowarzyszenia.

Cały ten krytyczny nastrój ogółu, objawia się przedewszystkiem na zebraniach ogólnych.

Tu zarząd zdaje co rok sprawę ze swych czynności, z tego co zrobił, co wydał, co wytworzył i co znosił; z tego, jakie są na przyszłość plany, jakie dzieła pozaczynane i jakim ostateczną nadano już formę. Przy tak więc obfitym materjale, rozpoczyna się krytyka niezawsze słuszna, często złośliwą nacechowana zawiścią, zawsze jednak dowodząca dobrych chęci. Szkoda tylko, że cały proces krytykowań odbywa się w sposób nader głośny, prawie że hałaśliwy, w sposób, którego powstrzymać nie może ani dzwonek prezesa, ani pióro sprawozdawcy, gromiącego za każdym razem te nieporządki.

Sobotnie zebranie ogólne nie wiele różniło się od poprzednich. Przewodniczył mu jednomyślnie przez akklamację wybrany p. Adolf Peretz, przewodniczący w zarządzie. Na zebranie zgromadziło się 77 członków, a więc 1/2 ogólnej ich liczby, wynoszącej 218 w r. b. Po krótkiem zagajeniu posiedzenia, przewodniczący zaprosił na assesorów pp. Jakóba Beina i Izaaka Kramstücka, jako członków honorowych i Zygmunta Kempińskiego i Marcellego Rothblatta jako rzeczywistych, na sekretarza zaś p. Stanisława Barcińskiego. Po takiem zorganizowaniu posiedzenia, przewodniczący przystąpił do odczytania sprawozdania za rok zeszły.

Zasoby stowarzyszenia znacznie się zmniejszyły. Jest-to skutek niepomyślnego, jak motywuje sprawozdanie, składu okoliczności finansowych, które nie pozwoliły członkom zwrócić zaciągniętych pożyczek, ztąd cyfra wierzytelności powiększyła się znacznie. W roku z. udzielono pożyczek za rs. 737 kop. 70, wsparć zaś bezpowrotnych za rs. 210. Skutkiem nieakuratności członków, musiano umorzyć rs. 392.

Stowarzyszenie w r. z. urządzało pogadanki naukowo-literackie i wieczorki muzyczne, gromadzące pokaźną liczbę członków. Niemniej, przychylając się do bardzo dawno podniesionej myśli, wytworzyło wykłady buchalterji, ściągające (za opłatą) dosyć pokaźne, lubo niestałe w liczbie, autytorjum subiektów.

W dwóch tych kierunkach rozwijała się działalność stowarzyszenia.

Dodać jeszcze należy, że po porozumieniu się z biurem dla szukających pracy, subiekci handlowi, pozostający bez zajęcia, za rekomendacją zarządu będą mogli znaleźć pomieszczenie przy pomocy tegoż biura. Tak więc: wsparcie materjalne, pomoc moralna, a nadto zapewnienie w pewnym stopniu zajęcia: oto cele, którym stowarzyszenie służyło. Czy godnie im odpowiadało? Trudno zaprzeczyć, jak i niezaprzeczyło zebranie ogólne, lubo uczyniło kilka zarzutów poważnych, dowodzących innego na rzeczy poglądu.

Pan *Markuzy* np. żądał odczytów publicznych. Pomimo wyjaśnień zarządu, że urządzenie takowych

---

którem mnie gwałtem częstowano. Wino dobiło mnie i — nie wiem z jakiej racji pocałowałem pannę Balbinę w rękaw, nie mogąc jakoś od razu do rączki trafić.

— Może się państwo przejdą po lesie?.. zapytała *nasza* mama. Ja tutaj zostanę... Jestem stara i łatwo się męczę.

Zaczęliśmy tedy chodzić z panną Balbiną po lesie, milcząc — jak dwa instytuty głuchoniemych. Ona była widocznie wzruszoną, a ja chciałem się oświadczyć, lecz wyrazów jakoś dobrać nie mogłem.

— Panno Balbino! odezwałem się wreszcie. Już tyle lat...

Zaczerwieniła się, jakby jej kto w... ucho dał.

— Już tyle lat... znamy się i...

— Woda świeża, zdrojowa! wrzasnął za nami chłopak.

Moja odwaga schowała ogon pod siebie.

— Panno Balbino! możebyśmy się tak... pokręcili na młynie djabelskim?.. Pół porcji!

— Nie pasuje! jeszczeby nas kto wypatrzył.

Wziąłem ją pod pachę i zapuściliśmy się w głąb lasku. Tu zacząłem znowu:

— Pani! serce moje wzdęło się, jak ta Wisła...

Byłbym powiedział coś prześlicznego, gdyby w tej chwili nie odezwała się za nami katarynka i żydek, który mówił:

— Państwo delikatne!.. mam *takiech* karmelki jakie u Lurse nie zdybie... Cetno... licho?..

— Bodajcie rozjechali!.. pomyślałem, odprowadzając roskoszną Balbinę w inny koniec lasu. Tu znowu chciałem coś pięknego powiedzieć, ale jeszcze raz nam przeszkodzili. Jacyś dwaj panowie dosyć trzeźwi chcieli podnieść z ziemi trzeciego pana, który się tak spił, że aż nad nim żona płakała. Z początku udawało im się dobrze; lecz nagle pan który ciągnął naprzód, upadł wąsami na ziemię, drugi pan — na wznak, a trzeci który leżał — już tak został.

Słońce schylało się ku zachodowi, aże miałem serce przepełnione nadludzkiemi uczuciami, zwróciłem się więc z panną Balbiną znową ku Wiśle. Tym razem los mi sprzyjał. Znalazłem miejsce ciche, ustronne, nad parowem. U dołu płynął zdroik, nad nami — śpiewał ptaszek... Panna Balbina stanęła jak posąg, zwróciwszy tęskne oczy ku niebu. Ach! jak byliśmy piękni oboje...

Dłużej już wytrzymać nie mogłem.

— Pani! krzyknąłem, chcąc upaść przed nią na kolana.

W tej chwili spojrzałem przed siebie i... moją odwagę, miłość, zapał — wszystko djabli wzięli.

W lasku bielańskim niepodobna się oświadczać. A jednak tu i tylko tu — czułem, że mogę być małżonkiem! Szkoda, że piękności gruntu nie odpowiadają świeżości tutejszego powietrza.

. . . .

Wracaliśmy statkiem całą godzinę. Duszę miałem rozkołysaną, alem był ciągle roztargniony. Na przeciw mnie stał municypalny pachołek, lękający się widocznie ażebym nie wpadł w wodę. Ja także nie mogłem spuścić oka z niego obawiając się, aby on podobnemu losowi nie uległ. A tymczasem panna Balbina napróżno oczekiwała moich oświadczyn!..

W połowie drogi, któremuś z podróżnych zrobiło się niedobrze; oparł biedak głowę na piersiach pachołka i tak dojechał do mostu. Droga Balbino!.. dla czegoż mnie nie zaaudziło w tej chwili?.. Byłbym i ja oparł głowę na twojem łonie i — może już dziś stołowałbym się u was jako narzeczony!

Dziwna rzecz! Im bardziej zbliżaliśmy się do miasta, tem osobliwsze zachodziły we wnie rewolucje. Najprzód nie podobał mi się pusty koszyk *naszej* matki, a później ona sama. Potem zacząłem się lękać rozbicia statku, a potem myśleć: czy istotnie małżeństwo jest stanem tak doskonałym?

Już między mostami — panna Balbina wydała mi się zbyt szczupłą. O kilkanaście kroków dalej usiadłem na ławce, a jeszcze dalej — skuliłem się jak zwykle.

Nareszcie, kiedyśmy już przybili do lądu, zdjąłem kapelusz i — ukłoniwszy się moim damom opuściłem statek. Nie mogłem patrzeć na Balbinę.

— Elegant! mruknęła rozgniewana matka. Mięso zeżarł, — wino wychlał, a teraz ani nas odprowadza, ani nawet dziękuje!..

Ale gadanie jej nic mnie nie obchodziło. Zgięty w pałąk, zmęczony — wlazłem między tłum, który mnie wepchnął na schody, potem na Nowy-Zjazd, potem na Krakowskie... Pojutrze będę znowu referaty przepisywał, a mogłem się ożenić!..."

. . . .

Na tem kończy się pamiętnik pana Jacentego. Jest on potężnym argumentem przemawiającym za letniemi wycieczkami na wieś w ogóle, a na Bielany w szczególności. Opierając się na nim, ze swej strony postawię wnioski:

1° Aby ludzie młodzi jaknajczęściej używali świeżego powietrza — w towarzystwie panien na wydaniu.

2° Aby matki panien nigdy nie zapominały brać ze sobą koszyków — dobrze zaopatrzonych w mięsiwo i napoje.

3° Aby na Bielanach (rozumie się na koszt miasta Warszawy) została oddzielona i ogrodzona pewna część lasu wyłącznie dla zakochanych i — aby do zagrody tej nie puszczano ani kataryniarzy, ani chłopców z wodą, ani przekupniów, ani innej obojętnej publiczności.

Bolesław Prus.

przechodzi jego siły, pomimo interpretacji tego wyrażenia, kilku członków wotowało za zdaniem kolegi. Akklamacja jednak przekonała, że większość członków, rozumiejących widocznie cały szereg nastręczających się tu trudności, oświadczyła się raczej za pogadankami natury prywatnej, niż za odczytami publicznemi.

Daleko słuszniejsze uwagi obejmowało przemówienie pana Adolfa *Cohna*. Szło tu o rzeczy zasadnicze niemal. Pan Cohn z godną zaznaczenia pracowitością, nagromadził cyfry statystyczne dowodzące: w jakiej liczbie wieczorki i wykłady nauk handlowych, ściągały słuchaczy. Cyfry te — o ile są autentyczne trudno wiedzieć — do innych prowadzą rezultatów, niż jak to wynika ze sprawozdania. Pan C. dowodzi małego zainteresowania się owemi wykładami, żąda zmiany niektórych punktów ustawy, zaznacza konieczność motywowania niektórych danych, czego sprawozdanie nie zawiera. a nadto interpeluje w przedmiocie corocznego wyboru zarządu, chociaż § 43 ustawy głosi, iż tylko trzecia część członków zarządu corocznej ulega zmianie.

Wreszcie żąda podniesienia składek miesięcznych o kop. 25, co znacznie powiększywszy fundusze stowarzyszenia znakomicie przyczynićby się mogła do rozszerzenia koła jego działalności. Myśl tę popierali pp. Zygmunt Reichman i Ben. Hirschband. Nie wiemy atoli dla czego zarząd nie przyjął jej na uwagę i nawet nie poddał głosowaniu.

Te mniej więcej wnioski ze strony zebrania polecono uwadze członków. Czy „polecenie" to odbywało się z tym spokojem i porządkiem, jakiego tu na żadnem zebraniu nie znany? Fakt mówi za siebie. Jakkolwiek każdy prawie mówca przyszedł na posiedzenie z gotowym już głosem, jakkolwiek odczytał go bardzo pięknie i porządnie, to jednak wywiązana następnie dyskusja inaczej zupełnie usposobiła zebranie, przypominając znane przysłowie o gromadzeniu się...

Żaden więc z wniosków nie przeszedł na korzyść inicjatorów. Zebranie zatwierdziło sprawozdanie za rok zeszły i dokonało wyboru: do zarządu i do „cząstkowego zebrania," pełniącego jednocześnie obowiązki komisji rewizyjnej, w przedmiocie której słyszeliśmy nawet dosyć energiczną interpelację.

Rezultat wyborów do *zarządu* następujący: pp. Adolf *Peretz* (gł. 88), Leon Rosenbaum (gł. 78), Natan Hirschsohn (gł. 71), Ludwik Silberbaum (gł. 60), Seweryn Pik (gł. 45), J. D. Poznański (gł. 27), Leopold Benzef (gł. 26).

Posiedzenie ukończyło się o godzinie $11^1/_4$ wieczorem.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— Wczoraj około godziny trzeciej po południu jasny horyzont powlekły na raz czarne, ciężkie chmury.

Grzmoty rozpoczęły grać na swą ponurą nutę, uderzył piorun jeden, drugi i trzeci i polał się deszcz tak silny, jakiego Warszawa dawno już nie widziała.

W przeciągu kwadransa połowa ulic naszego miasta została zalaną — i komunikacja piesza zupełnie ustała.

Z różnych dzielnic donoszą nam reporterzy o przypadłościach ulewy. Oto co nam pisze jeden z nich z ulicy Mostowej.

„Jak wiadomo pod ulicą tą przechodzi kanał ściekowy, jedna z głównych arteryj odprowadzających wodę do Wisły.

Otóż woda nie mając widać dostatecznego odpływu wydobyła się z kanału i pozalewała piwnice domów, zwłaszcza niżej położonych.

Napór wody był tak gwałtowny, że w wielu miejscach z suteryn zamieszkałych przez ubogich ludzi powyrywała podłogi, poniszczyła i pounosiła sprzęty domowe.

Widzieliśmy np. jak w taki sposób straciła całą swą chudobę biedna maglarka.

Nawet magle nie zdołały pomimo obładowania ich ciężkiemi kamieniami oprzeć się naciskowi wody, która drzewo zupełnie rozniosła, tak, że biedna właścicielka magli straciła odrazu nie tylko swe mienie, ale nawet i jedyny sposób do życia.

Podobnych wypadków lubo nie w takich rozmiarach, w tej okolicy miasta, zdarzyło się wczoraj kilka."

Inny znów donosi z Nowolipek.

„Połowa ulicy tej do Nalewek została zalaną. Woda przedarła się przez bramy do podwórzy i piwnic domów z prawej strony.

O przebyciu pieszo przestrzeni tej nie można było myśleć przeszło przez dwie godziny.

Ulica Długa od Bielańskiej ku Przejazdowi stała pod wodą jeszcze około piątej. Woda sięgała do osi kołowych."

Trzeci znów mówi krótko o zalaniu Siennej, Twardej, Żelaznej i Pańskiej.

„Przeszło na stopę, pisze czwarty reporter—sięgała woda na Brozowej i Dunaju.

Zdawało się, że mały to strumyk górski o spienionym grzbiecie, unoszący ze sobą różne przedmioty, przed chwilą z ulic porwane.

O komunikacji naturalnie nie było mowy. Zaskoczeni w bramach w czasie ulewy, stać musieli po kilka godzin."

Podobno Ogród Saski, który w ostatnich dniach przepiękną przybierać począł postać, też nieco ucierpiał.

Przeprawa przez Królewską była zupełnie niemożliwą.

Z Marszałkowskiej na plac Saski, dostawano się Ogrodem lub Graniczną, Nowo Senatorską i Wierzbową.

Miasto w porze tej nader ponury przedstawiało widok.

Pieszych na ulicach nie można było spotkać.

Gdzie niegdzie tylko po suchym pasku przesuwała się jakaś postać lub ktoś, komu pilno było w drogę, ruszał... zdjąwszy z nóg obuwie.

Dorożki uwalniające z przymusowego aresztu w bramach i sieniach, kazały sobie za ratunek słono płacić.

Kurs kosztował od dwóch złotych do rubla i dwóch nawet.

Ulewa ta zaskoczyła także warszawiaków, którzy zwabieni pogodą dnia poprzedniego, chcieli się i wczoraj oddawać uciechom w lasku przy kamedulskiem ustroniu... Dzieje dnia tego całkowicie były różne od opowieści o losach niedzieli, które fejletonista nasz głosi.

Chmury dawno już nadciągały. O godzinie blizko trzeciej, upadły pierwsze krople deszczu. Błyskawica rozdarła złotym pasem czarną oponę...

Zaimprowizowane ogniska rodzinne gasły, a tabory, zbrojne szańcem torebek i zawiniątek z zapasami żywności, w haniebnej ucieczce szukały środka ocalenia.

Tłum szukał dachu... namioty z piwem były napełnione do samego wierzchu...

W namiocie pani Wesołowskiej schwytano kilku kieszonkowych złodziei, co korzystali z tłoku i ścisku.

Przytrzymano nawet na gorącym uczynku jakąś kobietę... Tłum sam jej doraźną wymierzył sprawiedliwość, a niebezpieczny to sędzia.

We drzwiach restauracji pani Izdebskiej, tuż obok kościoła, usadowiło się kilku młodych ludzi w *bardzo dobrym* humorze...

Humor ich manifestował się wyrządzaniem różnych niegrzeczności kobietom, chroniącym się przed deszczem...

Deszcz zmniejszał się — pomimo to jednak padał ciągle... Czekano jeszcze, lecz w końcu zabrano się do odwrotu.

Na Czerniakowie też nie było wesoło!

Obszerna stajnia i zajazd nie mogły pomieścić tłumów.

W kościele pomimo natłoku nie było żadnego wypadku.

Włościanie za furmanki drożyli się niegodziwie. Za dowiezienie do rogatek belwederskich kazali sobie płacić po kilka rubli.

Z Saskiej Kępy powrót przez Wisłę był cale śmiały.

O szkodach przez piorun wyrządzonych, które prawdopodobnie nastąpiły, dotąd nic nie wiemy.

— Dowiadujemy się, że ustawa nowego towarzystwa pod nazwą „Ogrodu zoologicznego warszawskiego", ostatecznie już zatwierdzoną została.

Głównem jego celem,— aklimatyzacja, polepszenie ras użytecznych zwierząt, rozpowszechnianie ich w kraju, i t. d.

Towarzystwo może zakładać ogrody zoologiczne, wodniki, i t. p.

Założycielami towarzystwa jest kilkanaście wybitniejszych osobistości tutejszego miasta.

Później podamy więcej szczegółów.

— Muzeum przemysłu i rolnictwa, urządza w m. maju, czerwcu i lipcu, kilka odczytów, mianowicie dla rolników o „chorobach roślin"; dla przemysłowców zaś krótki kurs „cukrownictwa".— Odczyty odbywać się mają w lokalu Muzeum, a zjazd rolników na jarmark wełniany licznych zapewnie dostarczy słuchaczy.

— Komisja drogi żelaznej nadwiślańskiej, w dniu 15 b. m., przybyła do Lublina, nazajutrz zaś udała się do Trawnik. W dniu tym rozpoczęły się roboty około zjęcia mostu tymczasowego na rzeczce Kurówce, skutkiem czego bieg pociągów między Iwangrodem a Lublinem, na parę tygodni wstrzymanym został.

— Na konferencję przedstawicieli dróg żelaznych odbyć się mającą w dniu 22 b. m. w Medjolanie, wydelegowany został ze strony dróg żel. war.-wied. i war. bydg., starszy referent drogi, Karol Strasburger.

— W dniu 19 maja r. b. w sali hotelu Europejskiego zebrało się sześćdziesięciu lekarzy, członków tutejszego towarzystwa lekarskiego na wspólną wieczerzę w celu uczczenia zasług d-ra Stanisława Kośmińskiego położonych dla tegoż towarzystwa.

Dr Kośmiński od lat siedmiu spełnia bezinteresownie obowiązki bibliotekarza w towarzystwie lekarskiem: jak zaś je spełnia dowodzą owoce jego mozolnej pracy.

Ułożył katalog kartkowy bogatego księgozbioru towarzystwa 7000 dzieł wynoszącego, a nadto wydał w obszernej książce: „Spis rzeczy zawartych w 72 tomach Pamiętnika Tow. Lekars. Warsz. za czas 40-to letni."

Jest to więc dzieło bibliograficzne wymagające kilku lat pracy mozolnej.

Bez tego spisu z trudnością przychodziło odszukanie jakiej ważnej wiadomości, zdobytej na polu krajowej medycyny przez światłych badaczy.

Trudność ta odstręczającą od tej skarbnicy jaką jest pamiętnik tutejszego tow. lekar., wyradzała nawet obojętność do rzeczy swojskich.

To też podjęty przez d-ra Kośmińskiego trud nie mógł pozostać bez wrażenia a złożone przezeń dzieło na posiedzeniu tow. w 40-letnią rocznicę wydawnictwa Pamiętnika lekars. skłoniło członków rzeczonego towarzystwa do oddania autorowi publicznie należnego hołdu.

Całe uznanie kolegów tak słusznie przypadające w udziale d-wi Kośmińskiemu w sympatycznej przemowie wyraził prezes tow. dr Hoyer wznosząc na cześć jego toast; nadto doręczając mu przy tej sposobności bogato w srebro oprawny album, w którym zawarte zostały fotogramy członków towarzystwa lekarskiego.

Na albumie tym umieszczono napis: „Stanisławowi Kośmińskiemu wdzięczni koledzy w dniu 19 maja 1877 roku."

Oprócz tego Towarzystwo przez usta doktora Stummera wyraziło podziękowanie małżonce doktora Kośmińskiego, która pomocą swoją przyspieszyła sporządzenie katalogu bibljoteki. Pani Kośmińskiej ofiarowano wielkich rozmiarów bukiet.

Na zakończenie wzmianki o sobotniej uroczystości winniśmy jeszcze przypomnieć czytelnikom, iż tutejsze tow. lekars. założone zostało w r. 1820 pierwszy zaś tom Pamiętnika wyszedł w 1837 r. pod redakcją doktorów Andrzeja Janikowskiego, Le-Bruna, Lebla, Lea, Köhlera i Wilhelma Malcza — wszystkich dziś już nie żyjących.

— Sesja oddziału Tanich Kuchen odbędzie się dnia 23 b. m. pod prezydencją JW. Generała Prezesa Kuchen tanich o godzinie 7-mej po południu w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Z powodu ważności dyskusji uprasza się o konieczne przybycie.

— Z niedzieli na poniedziałek, około godziny 1-ej po północy pod Nr. 33 przy ulicy Grzybowskiej, w browarze W-go Rejcha, w miejscu sobotniego pożaru, zapaliła się słoma. Wyruszył natychmiast oddział mirowski: lecz ogień został ugaszony przez robotników browaru.

— Wczoraj przy przedstawieniu „Otella", zmieniono układ sceniczny, co nawet w wielu miejscach na dobre wyszło sztuce.

Pomiędzy innemi, w piątym akcie, w chwili, gdy Otello ma wejść do komnaty Desdemony, rozlega się grzmot, zwiastun burzy.

Jedna ze spektatorek przerażona tym hukiem, do którego nie była przyzwyczajoną podczas poprzednich przedstawień tej tragedji, pyta swego sąsiada.

— Co to ma znaczyć?... to będzie coś strasznego?..

— E! nie,— odrzekł sąsiad,—to tylko gondola Otella zajeżdża!

W trzecim akcie Rossi grą swoją tak silne sprawił wrażenie, iż musiano jednę czy dwie osób omdlałych, wynieść z auditorjum.

— Ruch żeglugi parowej do Bielan przez ubiegłe dwa dnie przedstawia się jak następuje. W niedzielę pojechało do Bielan osób 1226, powróciło do Warszawy 415; w poniedziałek udało się do Bielan 2500, a powróciło ztamtąd 1780.—Ogółem tam i napowrót na statkach parowych przejechało 5921. Ruch ten stosunkowo do lat poprzednich, przedstawia znaczne zmniejszenie. Podczas wczorajszej żeglugi przytrafił się parostatkowi *Andrzej* wypadek, który dotychczas zdarzał się jedynie naszym dorożkom, na warszawskim bruku... Koło statku, tuż pod Bielanami,

nie wiemy w skutek czego, spadło i pogrążyło się w fale... Koło wydobyto z wód i statek powrócił bezpiecznie do Warszawy...

= Jutro o godzinie 4-tej po południu odbędzie się posiedzenie kollegium kościelnego ewangelicko-augsburskiego z udziałem komitetu gminy.

= W ogrodzie Saskim przystąpiono do odnowienia a raczej zupełnego przerobienia dawnej studni. Posterunek ubogich podających wodę przeniesiony został tymczasowo do nowej elegancko wyglądającej studni od strony Brühlowskiego pałacu.

= Gosząca obecnie w Warszawie trupa Rossiego składa się z dwudziestu czterech osób.

= Dowiadujemy się, że koncert p. Karescha, ociemniałego tenora, z powodów od niego niezależnych, nie odbędzie się jutro, ale w sobotę o 8-ej w wieczór w lokalu resursy Obywatelskiej.

= W Łodzi przedstawia obecnie trupa poznańska z wielkiem powodzeniem operetkę Schobera p. t. „Podróż po Warszawie".

= W dniu 22-gim maja 1686 r., przybyli do Warszawy z Hiszpanji księża Trynitarze.

= Od chwili wprowadzenia opłaty cła złotem, tuż przy komorze celnej warszawskiej, kilku młodszych bankierów otworzyło na prędce *quasi* kantor wymiany, dostarczając interesantom za pobraniem odpowiedniego *agia* monet srebrnych i złotych. Publiczność potrzebująca wnosić opłatę w brzęczącej monecie, ma ztąd prawdziwą wygodę; chodzi tylko o to, ażeby ażio tam płacone nie różniło się zbytecznie od kursu giełdowego. Wszystko w tym razie polega na sumienności utrzymujących kantor wymiany, gdyż skontrolowanie waluty zagranicznej według kursów dziennych jest w tym wypadku bardzo trudnem.

— W zeszłą niedzielę odbyło się w zakrystji kościoła Ś-go Kazimierza, na Nowem-Mieście, o godzinie 5-tej po południu, doroczne ogólne zebranie członków arcy-bractwa i instytucji jałmużniczej, o którem bliższe szczegóły dla braku miejsca w dzisiejszym numerze—pozostawiamy na jutro.

— Jutro we środę 23 maja, w gmachu pałacu Brühlowskiego, zbierać będzie ofiary na rzecz Towarzystwa Czerwonego Kryża, dyżurny członek Damskiego Komitetu pani Ilińska. Dziś na tenże cel w temże samem miejscu przyjmuje ofiary pani Szweder.

— Komunikacja pomiędzy Kronsztadem i Petersburgiem została otwartą. Po porcie krążą już wszystkie statki z zupełną swobobą.

Nekrologja.

† W dniu 23 maja, we środę, w 9 rocznicę śmierci ś. p. Józefy **Oliwińskiej,** b. Artystki teatrów warszawskich, odprawiona będzie Msza Ś-ta o godzinie **8-ej** rano, w kościele Ś go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała matka z siostrami Życzliwych zaprasza. —8005—

† W nadchodzącą w dniu 26 maja rocznicę śmierci ś. p. hr. Stanisława Szczęsnego **Kossakowskiego,** odbędzie się w dniu tym o godz. **11-tej** z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, solenne żałobne Nabożeństwo, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —7565—

† W dniu 11 (23) b. m., to jest w środę, o godzinie **8-ej** z rana, w kościele Powązkowskim, odprawioną zostanie Msza Ś-ta za dusze z familji Magdeleny Gawareckiej, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego,— o czem nadzór cmentarza interesowanych niniejszem zawiadamia. —7997—

† Ś. p. Franciszek **Skibicki,** tajny radca, senator, ochmistrz Najwyższego Dworu, kawaler orderów: Ś go Stanisława, Ś-tej Anny, Ś go Włodzimierza i Orła białego, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, dziś o godzinie 6-tej rano zakończył życie, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie. Pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwa żałobne, które odbywać się będą we środę, czwartek i piątek między godziną **10** i **12** przy zwłokach, w domu przy ulicy Nowy-Świat Nr 47, oraz na takież Nabożeństwo w sobotę o godzinie **11tej** rano, w kościele Ś-go Krzyża, po którem nastąpi przeprowadzenie zwłok z tegoż kościoła do grobu familijnego na cmentarz Powązkowski. —8032—

† Natalja **Zdzienicka,** panna po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ Sakramentami, przeżywszy lat 19, przeniosła się do wieczności. Pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na Nabożeństwo żałobne w d. 23 Maja we środę o godzinie **10-tej** rano w kościele Przemienienia Pańskiego i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **6-tej** po południu.

† Ś. p. Adam **Józewicz,** b. kapitan pułku gwardji strzelców konnych b. wojska polskiego, ozdobiony krzyżem legji honorowej i medalem Ś-tej Heleny,—opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 92, zmarł w dniu 20 b. m., w 17 dni po swojej żonie. Pozostała córka, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo we Środę, to jest 23, w kościele Ś-tej Anny, o godzinie **10-tej** odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-tej** po południu na cmentarz Powązkowski. —8008—

† Ś. p. Stanisław **Skolaszewski,** Towarzysz Sztuki Drukarskiej, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 28, w dniu 19 Maja 1877 r. przeniósł się do wieczności. Pozostała siostra i familja zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów, na wyprowadzenie zwłok w dniu 22 b. m., o godzinie **6** po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na Cmentarz Powązkowski odbyć się mające.

† Anna z Müllerów **Zawadzka,** wdowa, przeżywszy lat 91, przeniosła się do wieczności w Tatarze pod Rawą, w dniu 5 maja r. b. —7992—

† Wacio **Wosatko,** przeżywszy lat 5 i m-cy 8, w dniu 20 b. m. po ciężkiej chorobie zmarła. Stroskani rodzice zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok w dniu dzisiejszym z domu Nr 11, przy ulicy Mazowieckiej, na cmentarz Powązkowski. — 8029 —

Przegląd polityczny.

Zdobycie i zniszczenie Suchumkaleh przez turków i zajęcie po kilkakrotnem natarciu Ardaganu przez wojska rossyjskie 17 go b. m. stanowią dwa ważniejsze fakta z ostatnich dni na teatrze wojny. Generał Lorys-Melików, który pospieszył osobiście do korpusu generała Dewela z pod Karsu, kierował sam tą operacją, mającą niemały wpływ na dalsze losy wojny w Armenii. Zdobycie Ardaganu otwiera dalszą i prostą linję działania ku Erzerum. Rossyjskie kolumny posuwające się od Ardaganu i Bajazidu zagrozić mogą z czasem oba skrzydła korpusu Muktara-paszy pod Saganługiem przez co ułatwią także pozycję armii oblegającej Kars.

To ostatnie powodzenie zrównoważyło utratę Suchumkalch, chociaż turcy ze swego zwycięztwa tak są zadowoleni, iż sułtanowi dzisiaj już dodali przydomek „zwycięzkiego." Flota turecka stara się widocznie na wybrzeżach azjatyckich poprawić sobie zepsutą reputację na Dunaju.

Telegramy petersburskie po raz drugi donoszą o stłumieniu powstania w wielkiej Czecznie. Specjalny korrespondent *Pressy* donosi z Tyflisu pod datą 18-go maja, iż przywieziono tam zakutych w żelaza 126 czeczeńców, którzy brali udział w powstaniu.

Z Kutaisu wysłano cztery bataljony z dwoma działami do Abchazii przeciw powstańcom. Pułkownik Nurid z pomocą ludności mahometańskiej (!) rozbroił prawie całą małą Czeczną; w dotychczasowych potyczkach zrabowano cztery wioski i dwie spalono do szczętu.

Korpus pod Karsem i Toprakale rekognoskuje dalej i ściąga rekwizycje żywności.

O działaniach wojennych na widowni naddunajskiej nie mamy ciekawych szczegółów.

Do *Nat. Ztg.* telegrafują z Bukaresztu pod datą 20-go: „Przestrzeń od Reni pod Brailą została ufortyfikowaną i zaopatrzoną w baterje 24-funtowe, tak że przedarcie się turków na tej linji nie jest więcej zagrażającem. Wojska skoncentrowane u ujścia Dunaju zaczynają się posuwać w górę rzeki zostawiwszy 7 pułków piechoty, 3 kawalerji, 11 kozaków, 3 polowe baterje i batalion saperów. Poruszenia armii skierowane są ku Oltenicy, Simnicy i Giurgewu. Nad górnym Dunajem ustawione wojska trzymają się zawsze jeszcze kilka kilometrów od brzegu. Spodziewane odwiedziny Najjaśniejszego Pana w głównej kwaterze przypaść mają równo z rozpoczęciem ważniejszych operacji i przekroczenia Dunaju między 25-tym maja a 6 tym czerwca. Między Giurgewem, Simnicą a Turna Mugurelli stoi obecnie najmniej 80000."

Dowodem, iż w wojskowych sferach tureckich przemyśliwają o zaczepności, jest wiadomość z Ruszczuku przesłana 15 go do *Pol. Cor.*

Według niej miały się naprężyć stosunki między Abdul-Kerymem a Achmed Ejubem-baszą z powodu, iż w Seraskieracie nie chcą żadną miarą zgodzić się na zajęcie zaczepnego stanowiska i przeniesienia teatru wojny po za Dunaj do Rumunji. Abdul-Kerym uważa taki plan za zbyt ryzykowny. Do porozumienia się nie przyszło dotychczas. Ruszczuk, Turtukai i Hirsowę obwarowują turcy bezustannie.

W świecie dyplomatycznym zajmują się gorąco podróżą hr. Szuwałowa, której nadają znaczenie polityczne i zmianę gabinetu we Francji. Ministerjum ks. Broglie nie wiele zaufania budzi nie tylko w samym Paryżu, ale także i u niektórych mocarstw a szczególniej we Włoszech, jeżeli prawda, iż pan Cialdini poseł włoski oświadczyć miał na wizycie u ex-prezesa ministrów Simona: *C'est donc la guerre avec l'Italie (Więc wojna z Włochami).*

Wiadomości telegraficzne.

— *Bukareszt* 16-go maja. Turcy próbowali zarzucić most przez Dunaj pod Florentynem, na północo-wschod. od Widdynia. Na Dunaju schwycili oni 20 statków. Rumunja w tej chwili ogłasza swą niepodległość. *(Nowosti.)*

— *Igryd* 16-go maja. Surp-Aganes zajęty przez główne siły oddziału erywańskiego. *(Rus. Mir.)*

— *Wiedeń* 17-go maja. W kołach dyplomatycznych zapewniają, że pomiędzy Turcją i Grecją nastąpiło porozumienie, na zasadzie którego postanowiono uregulowanie granic na korzyść Grecji.

— *Konstantynopol* 18-go maja. Oczekują tu przybycia w czerwcu korpusu angielskiego; zjechało tu już mnóstwo oficerów angielskich, którzy formują plan dyslokacji korpusu okupacyjnego. Porta nie może wystawić więcej wojska nad 300000. Część korpusu bagdadzkiego wyruszyła nad granicę perską pod pozorem utrzymania kordonu z powodu dżumy; lecz dżuma zupełnie ustała. *(Now. Wremia.)*

— *Belgrad* 19 go maja. Uzbrojenia dokonywają się ciągle. Mówią że ks. Milan mianował już naczelnika głównego sztabu, Alimpiczowi zaś powierzył dowództwo korpusu dryńskiego.

— *Bukareszt* 19 go maja. Dunaj wzbiera, wskutek wielkich deszczów.

Telegramy „Nowin."

Paryż, 19 maja. Książę Decazes rozesłał w dniu dzisiejszym telegrafem okólnik do przedstawicieli dyplomatycznych Francji za granicą, aby objaśnić ich oznaczenie zmiany gabinetu na podstawie odezwy Mac-Mahona do Decazès'a i messażu tegoż odczytanego dziś w izbach: Prawica rojalistowska w Senacie postanowiła w obec nowego gabinetu zachować postawę wyczekującą. Połączona lewica postanowiła urzędników republikańskich zawezwać, aby nie żądali sami dymisji, ale wyczekiwali usunięcia z posady. Wszyscy posłowie mocarstw zagranicznych obecni byli na posiedzeniu izby.

Londyn, 19 maja. W okolicy Karsu panuje od dwóch dni spokój. Rossyjanie wzmocnili pozycje. Mussa-pasza z czerkiesami przybył do Erzerum. Zuhdi Effendi wyższy urzędnik ministerstwa finansów przybył w specjalnej misji do Londynu. Wczoraj przyjechał tu z Paryża pełnomocnik chana kaszgarskiego.

Giurgiewo, 19 maja. Oczekują tu lada chwila bombardowania Giurgiewa.

Ksnstantynopol, 19 maja. Posłowie Niemiec, Austrji i Włoch odwiedzili wczoraj wielkiego wezyra i ministra spraw zagranicznych. Do rokowań pokojowych nie przywiązują tu żadnej wagi.

Telegramy Ajencji międzynarodowej.

Warszawa, d. 19 maja

Petersburg, 18 maja. Dodatek nadzwyczajny do *Rus. Inwalida* przytacza wiadomości dopełniające o klęsce zbuntowanych Czeczeńców pod Majurtupem. Powstańcy chcieli zrewoltować mieszkańców wielkiej wsi czeczeńskiej, zwanej Szali, lecz natrafili na silny opór. Oddział pułkownika Nuryda przyszedł mieszkańcom czasowo z pomocą i znowu pobił powstańców. Zaczęli uciekać i mieszkańcy ich gonili. Przeciw tym co się schronili do Czarbiłoj, wysłano milicję miejscową. Ze strony rosyjskiej kilku kozaków odniosło rany i jeden z wiernych rządowi mieszkańców Szali. W głąb Czeczni i Dagestanu wysłane zostały wojska; Czecznia atoli jest uspokojoną prawie zupełnie, a w Dagestanie porządek nie był wcale zakłócony.

Petersburg, 19 maja. Twierdzenie *Journal des débats* jakoby Rossja odwołała się do innych wielkich mocarstw dla wyjednania od nich protestu przeciwko ostatniej nocie lorda Derby, jest ogłoszona przez *Ag. Havas* jako bezzasadna, z tym dodatkiem, że dobrowolna niechęć mocarstw przyłączenia się do noty angielskiej zupełnie w tym względzie wystarcza.

Petersburg, 20 maja. Z Aleksandropola 19 maja donoszą, że liczba dział zdobytych w Ardahanie wynosi 73, a między niemi wiele z fabryki Kruppa doskonałej roboty. Profile 4 głównych fortyfikacyj okazały się bardzo wielkiemi. Liczba zabitych turków wynosi około 800.

Petersburg, 21 maja. *Praw. Wiest.* pisze, że na całej długości naszych wybrzeży od przylądka Adlera do Oczemczyr, statki tureckie nie przestają bombardować i palić spokojne i bezbronne wsie. W niektórych punktach wysadzeni wychodźcy kaukazcy starają się wzburzyć i zbuntować ludność achazką. Dla zaradzenia temu wysłano wojska do Abhazji.

Paryż, 19 maja. Donosi *Moniteur universal*, że poseł włoski, jenerał Cialdyni, oświadczył księciu Decazes, iż dane przezeń zapewnienia tudzież jego po-

zostanie w gabinecie i nadal zupełnie wystarczają do tego, żeby zapobiedz we Włoszech wszelkiemu zaniepokojeniu z powodu zmiany gabinetu francuzkiego. Włochy będą uważały tę zmianę jako wewnętrzną jedynie kwestję francuzką.

Wiedeń, 19 maja. Telegram *Polit. Corr.* z Aten. „Myślą tu o utworzeniu ministerjum koalicyjnego pod Komundurosem lub Kanarisem, w którym to gabinecie Zaimis, Trikupis i Deligeorgis lub inni członkowie ich frakcji otrzymaliby teki ministerjalne. Rząd grecki, w skutek reklamacji posła tureckiego, kazał internować kilka uzbrojonych oddziałów, które chciały wkroczyć do pogranicznych prowincji tureckich.“

Paryż, 20 maja. *Jour. off.* publikuje zmiany prefekturalne, obejmujące 62 nominacji, a w tej liczbie 21 tranzlokacji i 41 dymissji pod rozmaitemi formami.

Ateny, 20 maja. Grecy w prowincjach tureckich zamieszkali oświadczyli, iż żądają dla siebie takichże samych praw, jakie nadane zostały słowianom, w przeciwnym razie nie będą zważali na neutralność królestwa, ani na napomnienia i słuchać będą tylko głosu rozpaczy.

Bukareszt, 18 maja. pociąg kolejowy z wojskiem zetknął się pod Piteszti z pociągiem towarowym. Siedm wagonów zgniecionych. Kilku żołnierzy zabitych, wielu pokaleczonych. Jeden wyższy oficer miał umrzeć skutkiem poranienia.

Warszawa, dnia 20 maja.

Paryż, 19go maja.— Rząd postanowił drogami legalnemi surowo karać wszelkie pisma i działania, mogące w błąd wprowadzić kraj co do zamiarów marszałka-prezydenta lub nasuwające domysł jakoby wynikiem postępowania Mac-Mahona miała być wojna lub zamach stanu.

Ateny, 19go maja. — Z Konstantynopola donoszą, że na nalegania Layarda, Porta przyzwala na spełnienie żądań kreteńczyków, nadających im prawie zupełną autonomję. Gubernator Tessalji ściąga przemocą podatki dla ocalenia cesarstwa. Mieszkańcy płaczą na nadużycia administracji i wojsk. W ostatnich dniach pojawiły się proklamacje wzywające lud do ogólnego powstania przeciw turkom.

Ateny, 19go maja. — Komitet stronnictwa czynu rozwija wielką działalność. Na czele jego stoi Leonidas Bulgaris. Nadeszły tu znaczne transporty broni, której składy utworzone zostaną w Syra, Myssolungi i Argos. Przygotowują się demonstracje.

Warszawa, dnia 22 maja.

Petersburg 22-go — Telegrafują z Soczi pod d. 19 maja, że statki nieprzyjacielskie bombardują Adler. Z Igdyru pod d. 19 b. m. donoszą: Tergukasow wysłał z Surp-Aganesa ku Bajazetowi oddział pod wodzą Amiłachwarowa, otrzymawszy wiadomość o zamiarze rozpoczęcia działań przeciw Bajazetowi. Oddział tegoż dnia przybył do miasta zrobiwszy 60 wiorst. Z Bajazetu pod d. 20 donoszą, że oddział turecki, który miał zamiar atakowania Bajazetu, cofnął się ku Wanowi.

Achałkałaki 20-go — Znowu zebrano 300 trupów, pomiędzy któremi jeńcy poznali naczelnika sztabu. Straty ze strony naszej sprawdzone, zabito oficerów 7, raniono 9 a żołnierzy 385.

Wiedeń 22-go — *Correspondenz bureau* dowiaduje się z pewnych źródeł, że rząd księcia Karola wypowiedział wojnę Turcji. Rola armji rumuńskiej, która się całkiem skoncentrowała w małej Wołoszczyznie, będzie jednakże czysto odporną.

Ateny 21-go — Zichy uspakaja Portę co do postawy Austrji, przecząc przymierza z Anglją i zapewnia że wyrzekła się zamiaru okupacji Bośnii dla obserwowania działań Rossji i interwentowania we właściwym czasie. Milczenie Reusa budzi niezadowolnienie Porty a szczególniej Layarda, który nie przestaje rządzić. Podniesiono znowu kwestję powołania napowrót Midhata. Wielkie wzburzenie wśród zagorzałych turków z powodu, że Szeik ul-islam w piątek uroczyście ogłosił wojnę świętą, do której obowiązani są bez wyjątku wszyscy mahometanie. Kiklu arcy fanatycznych ulemów wysłanych na Kaukaz podburzyło ludność mahometańską do rabowania kościołów i mordowania mieszkańców, którzy szukają schronienia w ucieczce.

Zukai przypomina Izbom i interpeluje rząd, że ważne postanowienia jak zaciągnięcie pożyczki, po wziętem było bez porady parlamentu. Izba jednogłośnie uchwala wyprowadzenie skrupulatnego śledztwa co do majątku Zukhaia oskarżonego o okradanie skarbu. W Bagdadzie panuje silna zaraza. Z Konstantynopola donoszą, że każdy przypływający statek przywozi wielu oficerów, kapitalistów, inżynierów i turystów angielskich. Czynią wielkie przygotowania do robót około obrony, przez rekwizycję zbierają się konie i najpotrzebniejsze przybory. Pomimo przyrzeczenia danego Layardowi dotąd na wyspie Krecie urzędownie nic nie zapewniono, ztąd wzburzenie doszło do szczytu. Muzułmanie zabili jednego chrześcjanina. W Atenach z dobrych źródeł miano otrzymać zapewnienie Anglji, iż Grecja (?) niczego niepowinna się spodziewać od pokoju ani od wojny. Wkrótce spodziewane są ważne wypadki.

— **Doktor Malcz**, wzywany na konsnlium za granicę, w dniu wczorajszym powrócił z Wiednia, o czem podaje się do wiadomości osób cierpiących, które tak z miasta, jak i z prowincji, zgłaszały się podczas jego nieobecności w Warszawie.
1—3 —8016—

— Z początkiem maja, doktór *Feliks Czerwiakowski*, przybył do Gleichenberga; mieszka w willi Possenhofen, i jak lat poprzednich, udziela porady lekarskiej. (1—1) —7983—

— Dr **Henryk Lewenstam** od dnia 25 maja udzielać będzie porady lekarskiej w Ciechocinku, w mieszkaniu swojem w domu dawniej Feldtara. 1—3—7985

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 22-go Maja 1877 roku.

W e k s l e.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkiem terminem (2 dni) 300 marek . . .	$136.72\frac{1}{2}$-95; 137.10	136.95	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.27	9.28	9.26
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.	$111.52\frac{1}{2}$	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	107.90 -70	107.70	—.

Papiery publiczne.	Dopełnion tranzakcje	Z końcem giełdy Żądano	Z końcem giełdy Płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	95.	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	92.35	92.55	92.25
„ „ „ „ małe	92.30	92.50	92.20
Listy zast. m. War. serji I	—.	85.55	85.25
„ „ „ serji II	84.40	84.55	84.25
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	80.45	80.60	[illegible]
„ „ małe	80.25	80.40	80.10
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	96;—94	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	190.	187.
„ „ z r. 1866	—.	187,	184.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	104.50	104.10

Akcje i Obligacje.	Dopełnion tranzakcje	Z końcem giełdy Żądano	Z końcem giełdy Płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	192.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	72.	71.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	73.
Akc. dr. żel. War. Terespol.	—.	115.	114.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	102.50
Akc. Banku Hand. w War.	—.	236.	—.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	236.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	—.
Ack. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	210.
Akc. Dobrzel. T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. $166\frac{2}{3}$ nowych $208\frac{1}{2}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $70\frac{15}{18}$ m. Łodzi $29\frac{1}{6}$ listów likwidacyjnych 190 obligów skarbowych $56\frac{7}{10}$ pożyczki prem. I-ej emisji $179\frac{1}{5}$ II-ej emisji $95\frac{1}{5}$.

Monety. Półimperjały rs. 7.68 — 7.65 Sztuki dwudziestofrankowe rs. $7.39\frac{1}{2}$ — .— marki niemieckie rs. — kop. 46 pruskie bilety bankowe rs. — kop. — dukaty austryjackie rs. 4 kop. 20.

STAN POWIETRZA.
Dziś rano ciepła st. 10.0 w południe ciepła st. 16.0 Barometr 753 (Odmiana.)

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Мая 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

KSIĘGARNIA GEBETHNERA I WOLFFA

posiada na **składzie głównym** dzieło pod tyrułem:

Rady dla zaczynających hodowanie jedwabników

tłum. z 2-go wydania dzieła napisanego po francuzku, przez

P. Fr. de Boulenois

z 2-ma drzeworytami 2-ma tablicami, wyd. 2-gie.

z rs. 1 kop. 20, zniżone na kop. 75.

Dosyć rozpowszechnione w kraju naszym drzewa morwowe, dają możność zużytkowania ich przez rozwinięcie u nas chowu jedwabników, zwłaszcza, iż obecnie oprzędy tych cennych owadów, łatwy mają odbyt i korzystny za pośrednictwem Spółki Jedwabniczej, dzielnie rozwijającej swą działalność. Wielkie ułatwienie w chowie jedwabników, jako przystępnie napisane, daje powyżej wzmiankowane dziełko, z 2-go wydania francuzkiego na język polski przetłumaczone. 2—3 — 7701 —

Rada Miejska Warszawska
Dobroczynności Publicznej.

Podaje do wiadomości: iż w dniu 23 Maja (4 Czerwca) r. b. o godzinie 1-szej z południa, odbędzie się przed tąż Radą licytacja publiczna in minus, przez opieczętowane deklaracje. bez głośnego przetargu, na oddanie w entrepryzę restauracji gmachu Instytutu Sº Kazimierza w Warszawie, poczynając od summy anszlagowej rs. 1150 kop. 14,

Mający zamiar przystąpić do licytacji, obowiązani są w terminie wyżej wskazanym to jest dnia 23 Maja (4 Czerwca) do godziny 12 w południe, złożyć w Radzie Miejskiej deklarację napisaną podług wzoru niżej zamieszczonego, bez poprawek i podskrobań, w zapieczętowanej kopercie, z dołączeniem wadjum w kwocie rs. 250,

Anszlag i warunki licytacyjne, są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rady Miejskiej, niniejszem obowiązuję się wykonać roboty restauracyjne w gmachu Instytutu Św. Kazimierza w Warszawie, podług anszlagu i zgodnie z warunkami licytacyjnemi, za ogólną summę : . . (wypisać liczbą i literami).

Wadjum na pewność niniejszej entrepryzy składam w kwocie (liczbą i literami) i na dowód przyjęcia zobowiązania własnoręcznie podpisuję się.

(Miejsce zamieszkania, data i wyraźny podpis).

Członek Zarządzający czynnościami Rady **K. Puchalski.**

Sekretarz Rady **J. Magnuski.** 3—3 — 7623 —

Komora Celna SOSNOWICE

niniejszm obwieszcza, że w dniu 23 Maja (4 Czerwca) i następnych dni 1877 roku, w gmachu jej (na Stacji Drogi Żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytację różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 700 oszacowane, a mianowicie: materje wełniane i bawełniane, towary galanteryjne i inne, a także trunki spirytusowe, na które kupujący winni mieć swoje naczynia.

p. o. Dyrektora Komory, Radca Kolegjalny **Dornstein.**

p. o. Sekretarza **Białecki.**

2—3—7599

Komisarz Sądowy

Zawiadamia niniejszem, iż w dniu 11 (23) Maja 1877 r., o godzinie 10-tej z rana, w domu Nr 4, przy ulicy Czystej, w Magazynie wyrobów zegarmistrzowskich, odbywać się będzie licytacja ruchomości, pozostałych po zmarłym Bolesławie Wosińskim, mianowicie: mebli i rygałów sklepowych mahoniowych i innych, zegarów ściennych, stołowych i kieszonkowych, narzędzi zegarmistrzowskich, urządzenia gazowego i innych przedmiotów, oszacowanych w ogóle na rs. 1879 kop. 95.

3—3—7765 **Józef Rosiński.**

Żądana jest od 15 Czerwca r. b.

Guwernantka-Angielka

z dobrym **niemieckim** językiem mocną **muzyką**, lub też **Niemka** z dobrym **angielskim**, do jednego chłopczyka 10-letniego, z pensją rs. 400—450. Wiadomość u Prof. de Prechamps, ulica Długa Nr 23 gdzie Eldorado.—Tamże **Nauczycielki** i **Bony Francuzki** młode, do natychmiastowego umieszczenia. —7942—2—3

Młody Człowiek

posiadający język polski i rossyjski, poszukuje miejsca jako inkassator lub t. p. stosownego zajęcia. Oferty uprasza składać w Red. Kur. Warsz. pod lit. P. K. Nr 2.

—7920—2—2

FRANCUZKI

w znacznej liczbie do natychmiastowego umieszczenia, za pośrednictwem **Kamilli Mierkowskiej,** Plac Teatralny ulica Senatorska Nr 16 (róg Bielańskiej).—**Nauczycielka Polka,** posiadająca oprócz obcych języków w wysokim stopniu muzykę i śpiew.—**Guwernerowie** z uniwersyteckiem wykształceniem.—**Bony** Niemki i Szwajcarki, poszukują zatrudnienia na stałe i na godziny.

—7877—2—2

FRANCUZKA

lat 24 do umieszczenia za pośrednictwem **Załęskiej,** tamże Nauczycielki. Nauczyciele i Bony różnej narodowości i **GOSPODYNI,** z dobremi świadectwami. Wierzbowa N. 3. —7849—2—3

W REKOMENDACJI

S. Masłowskiej,

są do umieszczenia **Francuzki** ze znajomością innych języków i muzyki, **Niemki, Polki** z rozmaitem wykształceniem **Nauczyciele** rozmaitego stopnia, na stałe i na godziny. Krakowskie-Przedmieście Nr 17. —7799—2—3

Żądaną jest

Wspólniczka,

do prowadzenia Pensji 4-ro klasowej. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. K. K. —7609—3—3

URZĘDNIK

z Cesarstwa, człowiek familijny, poszukuje miejsca rządcy domu, buchaltera, kasjera, lub korespondenta handlowego. Gruntownie posiada języki polski i rossyjski, buchalterję, oraz znajomość przepisów prawnych i piękną kaligrafję pisma. Gotów jest także przyjąć biurową pracę u PP. Prawników, lub tłómaczenia wszelkich dokumentów w języku rossyjskim. Osoby interesowane raczą zostawiać adresa swoje w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. B. 3—3—7785

Osoba Młoda,

wysoko wykształcona, posiadająca gruntownie język francuzki, niemiecki i wyższą muzykę, życzy sobie przyjąć zaraz miejsce w porządnym domu do towarzystwa, zarządu, podróży lub opieki nad niezbyt drobnemi dziećmi. Wiadomość w Warszawie w domu Nr 43, przy ulicy Chłodnej u Szwajcara lub w Dystylarni Parowej F Mejer w Łodzi —7842—2—3

BANDAŻE

rypturowe, pępkowe i brzuszne opaski, są gotowe i na miarę wykonywują się, jak na najcięższe ruptury.—**Gorsety** na plecowe narośla i t. d.—Damom sama właścicielka uskuteczniać się obowiązuje. **W. Droëse.** Ulica Królewska N. 23, mieszkania 20, w Tivoli. —6191—5—6

WSPOMOŻENIE WIERNYCH,

Książka do Nabożeństwa dla Kobiet

poświęcona Czci i Chwale

Najświętszej Marji Panny,

przez Autorkę książek: Głos duszy, Ogień miłości i innych.

Cena egzemplarza rs. 1 kop. 50,—na papierze welinowym ozdobiona chromolitografią rs. 2,—w oprawie rs. 2 kop. 50, rs. 3, rs. 3 kop. 50, rs. 4 do rs. 19, stosownie do oprawy.

Sprzedaje się we wszystkich Księgarniach

Michał Glücksberg, Wydawca.

Ulica Nowy-Świat Nr 55. —6717—4—4

Młody Człowiek,

obeznany z prowadzeniem książek i władający językiem niemieckim, poszukuje natychmiastowego zatrudnienia w fabryce lub kantorze. Reflektanci zechcą się łaskawie zgłosić pod lit. D. W. do Redakcji Kurjera Warsz. —7824—2—2

Uczeń Gimnazjum,

życzy sobie udzielać korrepetycje lub przygotowywać do niższych **klas** gimnazyum choćby na wsi. Adressa proszę zostawiać w Redakcyi Kurjera Warszawskiego pod lit. X. Y. —7850—3—3

Potrzebny jest

Uczeń

dobrej konduity, w wieku lat 14 do 16. Wiadomość w Handlu Win A. Glaeser. Ulica Długa Nr 17. —7427—3—3

RZĄDCA

z kaucją od rs. 600 do 1,000, dostatecznie obznajmiony w tym fachu, spełniający te obowiązki od lat 15 i posiadający zaszczytne świadectwa właścicieli domów, życzy sobie nadal przyjąć w zarząd dom.—Mieszka pod Nrem 41/2253, ulica Nalewki, adres Wąchockier. —7786—2—3

DO KRYNICY

wyjeżdżająca w pierwszych dniach Lipca dama poważna, pragnie towarzyszki młodej, dobrze wychowanej, na wspólny koszt. Wiadomość, Chmielna Nr 26, mieszkania 4. —7774—2—3

FRANCUZ

lat 20, do umieszczenia zaraz, za pośrednictwem **Załęskiej.**—Potrzebna **Panienka** 13-letnia, do wspólnej nauki z jedynaczką staranne wychowanie pobierającą; wiadomość tamże. Wierzbowa Nr 3. —7511—3—3

Rekomendacja

Nauczycieli, Nauczycielek i Bon, Puczkowskiej.

Żabia Nr 5. —7395—3—6

Włoch

z francuzką konwersacją, świeżo przybyły, pragnie udzielać języka włoskiego i **stenografji.** Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 17, w Rekomendacji Nauczycielskiej S. Masłowskiej. —7798—2—3

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione w krawieczyznie i do nauki Ulica Nowolipki Nr 34, stróż wskaże —7825—2—2

Potrzebna na stałe od 1-go Czerwca

Panna służąca,

znająca się dokładnie na krawieczyznie jako i na białem szyciu. Bliższa wiadomość na ulicy Marszałkowskiej pod Nr 75, nad Apteką, od 9-tej do 1-szej. 3—3—7589

Kaucji rs. 7500.

Jest od Ś-go Jana r. b. do wypożyczenia na hypotekę dóbr ziemskich rs. 7500. Wypożyczający gospodarował dotąd na własnym, niemałym majątku, a teraz szuka posady Rządcy lub Administratora większych dóbr, z kaucją lub przypożyczką. Mógłby także przyjąć posadę urzędnika biurowego, jakiego zakładu przemysłowego, Język polski i niemiecki posiada dokładnie. Oferty listownie w Włocławku: poste restante, lit. M. L., lub do Ferdynanda Rańkowskiego, Tłomackie Nr 9. —7295—5—8

Żądanem jest

miejsce za kassjerkę, do zarządu domem, matkowania dzieciom, lub inne tego rodzaju zajęcia dla osoby przyzwoitej, posiadającej odpowiednią kwalifikację. Adresa składać można w Redakcji pod lit. K. W. 10. —7702—3—3

PANNY

zdatne do krawieczyzny, potrzebne są zaraz. Tamże **Fortepian** do sprzedania za rs. 30. Orla Nr 6, pierwsze piętro, mieszkania Nr 3, od frontu. —7745—3—3

FRANCUZKA

młoda, świeżo przybyła, z niemieckim językiem i dyplomem, jest do natychmiastowego umieszczenia w Rekomendacji **S. Masłowskiej.** Krakowskie-Przedmieście Nr 17. —7946—2—2

MAMKA

wiejska, brunetka, ze świeżym pokarmem, życzy sobie przyjąć obowiązek w domu chrześcijańskim. Wiadomość powziąć można u Akuszerki, ulica Grzybowska Nr 54 —7930—2—2

STOLARZ

uzdolniony w swojej sztuce, a pracujący przez lat kilka w jednej z renomowanych fabryk Jana Simlera, podejmuje się obecnie **odnawiania mebli i szpanowania posadzek,** na co posiada chlubne świadectwa. Wiadomość, ulica Wielka Nr 13, mieszk. 75. —7630—2—2

Kolonja do sprzedania,

około 3 włók gleby żytniej, przy samej prawie kolei Terespolskiej, od przystanku Cegłów wiorst 3, z bardzo dobrym domem mieszkalnym i innemi zabudowami. Wiadomość bliższa, Marszałkowska Nr 6/1701 lit. E, mieszkania Nr 11. —7722—3—6

Wiadomość!

Są do sprzedania Lustra w złoconych rzeźbionych ramach, orzech machoń i owalne lustra złocone, najświeższego fasonu i wielkości. Konsole złocone z blatami marmurowemi, a to wszystko podług najnowszego rysunku. Gzymsy złocone do firanek wyginane rs. 1 kop. 50 i rs. 1 kop. 20, orzech kop. 90 i 60. Przyjmuje się wszelkie obstalunki, stare ramy do pozłocenia, obrazy do oprawy, ramy są gotowe rozmaitej wielkości, jest do sprzedania 13 luster złoconych rozmaitych używanych, a wszystko bardzo tanio,

w Fabryce Ram

lica Orla Nr 7. 3—3—6360

DOM

drewniany z ogrodem, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Czarnej Nr 6 nowy, u Rządcy domu. —7775—3—3

Potrzebą jest

Dzierżawa majątku,

średniej wielkości. Interesanci raczą nadesłać szczegółowe opisy, z oznaczeniem ceny dzierżawnej, pod adresem: Warszawa poste-restante lit. F. B. —7809—3—3

Rs. 200 do 400,

na lat 2 lub 3, na spłatę miesięcznemi ratami, procent dobry, żądający jest obywatelem, także ma pensji miesięcznej rs. 40. Proszę adres składać w Redakcjii Kurjera Warszawskiego pod lit. X. X. —7857—3—3

RS. 3,500,

są do ulokowania bez pośrednictwa faktorów, na pewny numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Śliskiej domu Nr 42, mieszkania 5, od godziny 5 po południu. —7844—3—2

Gotowe MEBLE Gotowe,

oraz **Materace i Kołdry** po cenach najtańszych w składzie wyrobów tapicerskich K. Schwemberger. Nowy Świat Nr 46, wejście przez sklep od frontu. —6943—8—12

Rewolwer Amerykański,

systemu Smita i Wessona, nowy, nieużywany, z ładunkami, zostawiony do sprzedania w magazynie Bekkera na Krakowskiem-Przedmieściu, za rs. 25, kosztował 30 rs. —7864—2—3

Budynek fabryczny

murowany, od dnia 1 Lipca r. b. do wynajęcia. Wiadomość w kantorze B. Werner et Comp., ulica Królewska Nr 6. —7823—2—9

RAZURA

na Nowym-Mieście pod Nrem 42 jest do odstąpienia.— **Sroczyńska.** —7870—2—3

Bardzo dobry
Ser Szwajcarski

(Kołdyczewski),
w kręgach po 20 do 40 funtów

funt po 15 kopiejek,

dostać można w Kantorze B. Werner et Comp.
Ulica Królewska Nr 6.
—7861—2—3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania za przystępną cenę:
4 Konie, 2 Dorożki, 3 Sanek, 9 Wozów, 3 furmańskich **Sani** i rozmaita **Uprząż,** oraz różne **Meble.** Ulica Tamka Nr 11 nowy. Stróż wskaże. —7032—2—3

DZIECIĘ

od lat 2 do 8, może znaleźć troskliwą i macierzyńską opiekę, w domu przyzwoitym, za umiarkowanem wynagrodzeniem, na świeżem powietrzu, przy ulicy Nowo-Wielkiej Numer 15, mieszkania 8, t. j. idąc ulicą Wspólną ku Koszykom, dom z filarkami. —4072—2—3

Jest do sprzedania:

Lustro ozdobne i duże za 28 rs, **Szafa** do sukien za 8 rs., **4 gzemsy do firanek, Sinbad** za rs. 1 kop. 50, **Kwiat** duży asklepji i **Tużurek** czarny rs. 4 kop. 50. Ulica Widok Nr 8, w bramie na dole na prawo. —7858—2—4

FABRYKA POWOZÓW
A. Miłodrowski,

Elektoralna Nr 13
Ma znaczny zapas powozów, Landa, Karety, Faetony, Amerykanki i Bryczki, jest także kilka sztuk używanych, Fajetonik na jednego i parę koni, 2 kocze z fordeklami, 2 karet poczwórnych, jedna potrójna i jedna podwójna. Przyjmuje obstalunki i reperacje. —7515

BRYCZKA

pojedyncza na resorach, mało używana, masiv budowana, jest do sprzedania przy ulicy Dobrej Nr 13, obok gipsowej fabryki, w domu P. Ciborowskiego, stróż wskaże.—7716—1

W dobrach Hr. Branickiego Władysława w Białocerkwi, powiatu Wasylkowskiego, jest do sprzedania

900 sztuk skopów

zdatnych do chowu. Oferty przyjmują się do dnia 1 Czerwca r. b. —7838—2—3

KOP. 60!

100 biletów wizytowych na grubym francuzkim brystolu w ozdobnym pudełku za kop. 60, 100 arkuszy listowego papieru i 50 kopert z literami, w pudełku kop. 40, kolorowy lepszy kop. 50 i na 60 kop., oraz wykonywają się najnowsze monogramy na papierze listowym. Poleca skład towarów galanteryjnych i perfum W. Kowalewskiej, Krakowskie-Przedmieście Nr 79, wprost Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych w Warszawie. —7539—4—6

Jarząbki i Kapłony

zamrożone, polecają
Bracia Wróbel,

obok kościoła Ś-go Krzyża.
-6019—14—0

We wszystkich Sklepach Stowarzyszenia Merkury, sprzedawane są

Śliwki Tureckie
po kop. 16 za 1 funt.

—21011—52—0

Portland-Cement

z fabryki Grodzieckiej, świeże transporta nadchodzą do składu przy ulicy Marszałkowskiej Nr 58, obok Hotelu Maringe'a. —7692—3—6

NOWOŚĆ!
Osełki do ostrzenia wszelkich noży i kos,

wyrabiane z massy szmerglowej doznały zagranicą największe uznanie.—W każdej fabryce, warsztacie, restauracji, oraz gospodarstwie tak miejskim jako i wiejskiem, używają z powodzeniem, gdyż osełki te daleko mniej niszczą ostrze jak kamienne.—Skład główny przy ulicy Długiej Nr 32, w składzie drożdży krajowych. **E. Stiller.**
—6941—4—20

Magle Angielskie,

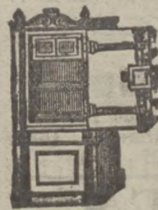
są do sprzedania, egzystujące od lat 13 przy rogu ulicy Miodowej i Kapitulnej Nr 10.
—7737—3—3

Fabryka Kwiatów
E. Łapińskiej,

poleca się Szanownym Damom z wielkim doborem Girland, Bukietów i Garniturów balowych, podług najświeższych modeli paryzkich. Ulica Wierzbowa Nr 3, wprost Teatru.
—7410—4—6

AMERYKAN

mały, fabryki Augustynowicza, który kosztował Rs. 375 i tylko kilka razy był używany, do sprzedania za rs. 300. Wiadomość u stróża przy ulicy Mazowieckiej Nr 10.
—7837—2—3



SPECJALNA FABRYKA
Kass żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bothe

Nowy-Świat Nr 33.
Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. 3—24—7535

1500 pudów Siana

pięknego i w dobrym gatunku, do sprzedania. Wiadomość: ulica Szczygla Nr 3. dom Szmidta u p. Gąssowskiego. —7650—3—3

Gips Rolniczy

po kopiejek 50 za centnar.

GIPS
sztukatorski i mularski

po rs. 2 za korzec,
w fabryce p. **Żółtyńskiego** przy ulicy Dobrej i Leszczyńskiej Nr 1.
2—3 — 7818 —

Dom do sprzedania

położony przy ulicy Tamka, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Rymarskiej, Nr 12 nowy, u fortepianisty Biernackiego, zastać można codziennie do godziny 10 z rana. —7252—6—6

Potrzebny jest zaraz
DOM

niewielki z ogrodem, w obrębie miasta Warszawy, ktoby miał takowy do wynajęcia, raczy się zgłosić do Cukierni Ferrarego, róg Wierzbowej i Senatorskiej i tam bądź rozmówić się z zarządzającym cukiernią, bądź pozostawić wiadomość i swój adres—pod adresem panu N. —7841—2—3

Wielki Dom Win Bordoskich

poszukuje **agentów** i **podróżujących** do wszystkich miast w Królestwie Polskim. Uprasza się o oferty z referencjami w języku francuzkim pod adresem Mr De Bressy, Hotel Victoria w Warszawie. Warunki bardzo korzystne. 2—3 — 7924 —

Przyjmuje do reparacji
Maszyny do szycia,

wszystkich bez wyjątku systemów **Fabrykantów,** bez względu gdzie takowe były nabyte
LOUIS SCHLESINGER,
Skład Maszyn do szycia

przy ulicy Nowy-Świat Nr 25 1351—

Fabryka Roberta Bohte.

Warszawa, Nowy-Świat Nr 38.

Lodownie Pokojowe

przenośne, z wentylacją, dla prywatnego użytku i Restauracji.—Znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami. —7536—4—36

Wielki wybór gotowych
MEBLI



nowych, w najnowszych fasonach, z suchego drzewa, a także **Meble** mało **używane. Garnitury** wysłane **rypsem wełnianym i jedwabnym aksamitem** kryte, sprzedaje **bardzo tanio, dotąd niepraktykowanie,** dla zjednania ogólnego uznania. Magazyn ten przy rogu ulic **Miodowej i Kapitulnej** na 1-m piętrze, wejście przez sień obok **Cukierni** W-go Wedla, poleca się łaskawej pamięci.
Wilhelm Seidenbeutel.
—5763—6—6

KOUSSO

GRANULÉ
DE
MENTEL

—

KOUSSO ZIARNISTE

MENTELA
PRZECIW SOLITEROWI

Jedna doza jest dostateczną.
W tym stanie Kousso zażywa się łatwo i bez wstrętu.
Składy w Warszawie u pp.
A. F. Galle i Ludwika Spiess.

Jest do sprzedania
FORTEPIAN

mahoniowy, oraz **Maszyny** do szycia rękawiczek, Wiedeńskie, z fabryki Rotha, za przystępną cenę. Nowy-Świat Nr 27, wchód od Chmielnej, 1-sze piętro. —7791—2—3

Po 18 kop. sztuka
SER GAMBRINO

W HANDLU
BRACI WRÓBEL.

—27—0—3494—

Dom dla emeryta

W powiatowem mieście 20 wiorst szosą, dom złożony z 12 pokoi w ogródku, do sprzedania, lub ktoby pożyczył rs. 100 na 1-szy numer hypoteki może mieć mieszkanie z 4 pokoi, kuchni, spiżarni, z ogródkiem, wartujące 120 rs. rocznie. Wiadomość, Bielańska Nr 8 u W go Frankiewicza. —7248—2—3

Cement portladzki.
Cegłę ogniotrwałą.
Glinkę ogniotrwałą.

poleca Skład Główny
Wiktora Wertheim.

Graniczna 14.
1—6 — 7398 —

NAJLEPSZA MUSZTARDA

w różnych gatunkach, **w niczem nie ustępująca zagranicznym,** nabyć ją można w każdym czasie w **Fabryce A. SCHWEITZER,** w większych lub mniejszych ilościach t. j. na **garnce, kwaterki,** oraz w **słoikach,** po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej w domu pana Hessego pod Nr. 1068/6. —7655—3—3

Nauczyciela.

Poszukuje się Nauczyciela na Litwę do chłopczyka lat 10, który prócz języków mógłby przygotować do klasy 2 Gimnazjum. Wiadomość, Marszałkowska Nr 6/1701 lit. E, mieszkania Nr 11.—Tamże są do sprzedania Meble. —7721—3—3

Szlafroki letnie od rs. 2
Parasolki od rs. 1

w magazynie okryć i sukien damskich
W. DZIECHCIŃSKIEGO,
Miodowa Nr 14.
12—24 — 5817 —

Języka francuzkiego

lekcje, teorja, praktyka, konwersacja, wykład w języku ruskim i niemieckim. Elektoralna Nr 10, mieszkania 14, od 9 do 10 z rana. —7176—6—6

MEBLE,

mahoniowe, urzędowej roboty, kozetowe, używane, garnitur, kanapa, stół, 2 fotele i 6 krzeseł, do sprzedania, tanio. Ulica Grzybowska Nr 27 nowy, mieszkania 6, na 2 piętrze od frontu. —7704—3—3

Jest do sprzedania
Szeslong i Dwa Fotele,

roboty Simlera. Ulica Nowo-Senatorska Nr 3 nowy, mieszkania 6, na 1-m piętrze w dzień. —7868—2—3

FABRYKA KAPELUSZY
W. Gorczyckiego,

Wierzbowa Nr 614c,
uprasza o odbiór oddawna zaległych kapeluszy danych do odnowienia, gdyż w przeciągu dni 20, takowe zostaną spieniężone na War. szawskie Towarzystwo Dobroczynności.
—7925—2—3

Na Kompot

świeżo otrzymane
jak **Śliwki** suszone Węgierskie
„ Jabłka „ obierane
„ Gruszki „
Szeptała rodzaj śliwek)
poleca Handel
Braci Wróbel

obok Kościoła S-go Krzyża przy Krakowskiem-Przedmieściu. 65—0—19522

Owies

na obrok dla koni, korzec 140 funtów, 350 kop. do 370 kop. za korzec, w Magazynie Nasion przy Nowym-Świecie Nr 17, wprost Smolnej. —7491—6—6

SUCHOTY
KOKLUSZ
ZANIEDBANE KATARY

UZASADNIANE LECZENIE

za powocą
KAPSUŁEK SNWŁOWYCH
GUYOT

Aptekarza w Paryżu

W Paryżu doni L. FRÈRE, 19, rue Jacob, pp.
W Warszawie w Składach:
A. F. Galle i Ludwika Spiess.
—2,373—

MIGRAINES, NÉVRALGIES

SPOSOB LECZENIA

NEWRALGII I MIGRENY ZA POMOCĄ PEREŁEK Z ESSENCYI TERPENTYNOWEJ

DOKTORA CLERTAN

Na dziesięć przypadków migreny i newralgii ośm wyleczonych bywa w przeciągu kilku minut przez użycie *Perełek z essencyi terpentynowej Doktora Clertana.*

Jeżeli od pierwszego razu środek ten nie ulży cierpieniom, nie należy go używać więcej; środek ten pomaga odrazu lub wcale.

Perełki te zażywać się mogą tak przed jak podczas i po jedzeniu, poczynając od dwóch do sześciu perełek które łykać można prędko w łyżce zupy lub też z nieco wody.

Perełki Clertana są to małe kapselki wielkości grochu, zawierające pod przezroczystą powłoką żelatyny, delikatną jak listek papieru, 4 do 5 kropel essencyi terpentynowej.

PRZESTROGA. — Nazwa Perełek, właściwą jest produkcyi Doktora Clertana; w handlu znajdują się produkta pod różnemi nazwami *kapsli, globulów, kropli, etc.*, podobne mniej lub więcej do tychże perełek. Doktór Clertan poręcza za dobroć i skuteczność prawdziwych perełek zawartych jedynie we flakonach mających na etykiecie następujący podpis:

Do każdego flakonu dołącza się szczegółowy przepis.

Clertan

Składy w Warszawie u pp. A. F. Galle i Ludwika Spiess. —5803—

WENTYLATORY

podług nowego systemu, dające zadawalające rezultaty

POLECA

Konstrukcyjne Biuro i Techniczny Kantor

KAROLA POSEPNEGO,

ulica Żelazna Nr 33 nowy.



Powyższy wentylator odznacza się najprostszym, najtańszym i zarazem najpraktyczniejszym urządzeniem; przy jego pomocy bez utworzenia szkodliwego przeciągu i bez drogiego ogrzewania gazowemi płomieniami i t. d, w krótkim czasie bez szumu można usunąć przebytek ciepła, zepsute powietrze, dym i zebrany pył i dla tego można go użyć ze znakomitym skutkiem w restauracjach, kawiarniach, szkołach, szpitalach, kuchniach, kancelarjach, pracowniach, mieszkaniach i w sypialniach.

Umieszczenie powyższego wentylatcra, jest nadzwyczaj proste i nie pociąga za sobą żadnych wydatków. 2–3 — 7883 —

HURTOWA SPRZEDAŻ ZAPAŁEK

z Fabryki **T. Bieńkowskiego** w Wiedniu i z fabryk ruskich, po cenach najumiarkowańszych.

WASILEWSKI & MŁOCKI

2–3 — 7917 — **Nowo-Senatorska, Hotel Litewski.**

Można korzystać z przyjazdu na krótki czas malarza artysty, który uczy sztucznie malować na szkle

HEHLJOMINIATUR

i nieumiejących rysować, obowiązuje się tenże w 4 do 6 lekcjach zupełnie nauczyć.

Hotel Saski Nr 60.

—6643—6—7

FABRYKA

Torebek i Kapsułek Papierowych

oraz LITOGRAFJA

B. Bukaty i S-ka

w WARSZAWIE,

ulica Ś-to Jerska Nr 12 nowy,

poleca swoje wyroby WP. Kupcom, Aptekarzom, Cukiernikom i t. p., po cenach jak najprzystępniejszych. Cenniki i próby posyłają się na żądanie franco. —5700—19—24

Do sprzedania

Garnitur Mebli

mało używany, mahoniowy, cały masiv, kozetowy, szabowany. Ulica Chłodna Nr 62, u właściciela domu. —7680—2—6

Sprzedają się

MEBLE

Garnitury rozmaitego rodzaju, nowe i używane, szafy, komody, stoły, kredensa, stoliczki, szeslongi, łóżka, sienniki i materace, po cenach jak najniższych. Ulica Bielańska Nr 4, u Tapicera. —7736—2—6

Ceny nizkie.

Niezawodna i radykalna prezerwatywa od zaziębienia.

Trwałe i tanie

Koszulki siatkowe,

uznane za hygieniczne przez Urząd Lekarski miasta Warszawy, nieocenione dla osób zostających w szybkim ruchu i zmuszonym przechodzić szybko z jednej temperatury w drugą, poleca magazyn galanteryjny, przyborów toaletowych i potrzeb do robót kobiecych

Stanisława Bensef.

Żabia Nr 949, wprost Saskiego Ogrodu.

Ceny nizkie.

—7452—3—6

Ulica Wspólna Nr 6, mieszkania 10

Fortepian

do sprzedania, za cenę przystępną. —7732—2—3

Nr 48. Nr 48.

Magazyn Żałobny

Nowy-Świat, 1-sze piętro od frontu, poleca trumny metalowe, drewniane, przybory pogrzebowe, gotowe suknie żałobne.—Przyjmuje zlecenia pogrzebowe, bez osobnego wynagrodzenia i doliczania komissowego. —6200

MAGLE

zupełnie w dobrym stanie, są do sprzedania. Wiadomość, ulica Krochmalna Nr 8. —7696—2—3

Nadzwyczaj dobrego

Mleka kwaśnego i Śmietany

dostać można każdodziennie pod Nrem 4 przy ulicy Leszno w **Francuzkiej Kawiarni,** oraz wszelkich trunków, **Piwa** w różnych gatunkach, pączu i smacznych przekąsek. **Czytelnia** w pisma zaopatrzona. **Billard** nowej konstrukcji. Wieczorem od godziny 6 grywa **muzyka.** —7112—6—6

Wyprzedaż zupełna wyrobów złotych do dnia 1 Lipca r. b.

Krakowskie-Przedmieście Nr 446, wprost Zachęty Sztuk Pięknych. —6037—13—15

BRYCZKA

na resorach, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Leszno Nr 68, w składzie węgli.—Tamże dostać można **Piasku i Gliny.** —7756—3—3

Do sprzedania

POWÓZ

lekki i mocny, z małą ławeczką na przodzie, do pojedynki lub na parę koni, mało używany, za rs. 250, (3 koła zapasowe). Nowy-Świat Nr 37, u stróża. —7727—2—3



WOLANT

nowy na jednego konia i na parę, **Faeton** używany na parę koni lub jednego, **Wolant** używany na parę i jednego konia, do sprzedania, ulica Śliska Nr 13. Wiadomość u Lakiernika. —7717—2—3

Do sprzedania

OGIER

złoto-gniady, lat 5, czystej krwi arabskiej, spokojny i dobrze pod wierz wyjeżdżony, cena przystępna. Wiadomość pod Nrem 32 ulica Pańska. —7768—2—3

Jest do sprzedania



Kareta podwójna

używana, **Faeton** używany Gajera fabryki, dwa **Wolanty, Bryczka** używana z budą, Bryczki pojedynki i parokonne. Ulica Ogrodowa, drugi dom od Solnej Nr 3 nowy, u Lakiernika. —7856—2—6



Para rosłych siwych Koni,

powozowych (wałachów), jeden w 7-m, drugi w 8-m roku, jest do sprzedania za rs. 700. Wiadomość u stangreta Adama przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 22, w domu W-go Adolph. —7787—2—3

Do sprzedania



KOŃ

pięcioletni, również dobrze chodzący w ruskiej jak i angielskiej uprzęży. Dowiedzieć się można każdodziennie w Cytadeli, u Kapitana Inżynierji Polańskiego. —7891—2—2

Dwa Pokoje i Salon

z balkonem od frontu, na 1-m piętrze, kuchnia i dwie piwnice, za rs. 300, oraz **2 pokoje z kuchnią,** na dole, za rs. 120, są do wynajęcia od 1 Lipca r. b. przy ulicy Przyrynek Nr 3 nowy. —7040—3—3

Na Saskiej Kępie, w lasku zwanym „**u Księżnej,** do wynajęcia

Dwa Pokoje

razem lub częściowo, dla osób bezdzietnych; wiadomość tamże. —7649—3—3

Letnie Mieszkania

w Zaciszu za Pragą i osobne domki, mieszkania mogą być także umeblowane.

Na miejscu można dostać nabiał i wszelkie ogrodowizny.

Omnibus będzie dwa razy dziennie kursować.

Bliższa wiadomość w kantorze Hotelu Paryzkiego lub na miejscu. —7668—3—3

Na Nowem Mieście, obok kościoła Ś-go Kazimierza, w domu Nr 4, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. różne

LOKALE,

świeżo wyrestaurowane, większe i mniejsze.—Wiadomość na miejscu u Rządcy domu. 3—6—7651

Letnie Mieszkania

W dobrach Ruda, nie odległe od przystanku Dębe-Wielkie, za 1-szą stacją Miłosna, godzina jazdy koleją Terespolską, w miejscu zdrowem i spokojnem, gdzie są obszerne lasy, stawy, ogrody, kąpiele letnie etc., są różne mieszkania w cenie od rs. 100 do 400 do wynajęcia. Wszelkich artykułów żywności i nowalji na miejscu po cenie umiarkowanej dostać można. Wiadomość na gruncie lub u właściciela w Warszawie przy ulicy Chmielnej Nr domu 1, mieszkania 4. —6855

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3, obecnie są do wynajęcia umeblowane

Trzy Pokoje

z przedpokojem. Wiadomość na miejscu u zarządzającego domem P. Arnold. —7760—3—3

Trzy Pokoje,

przedpokój i kuchnia do wynajęcia, na 1-m piętrze, ulica Elektoralna Nr 9, od 10 Czerwca do 10 Września, w cenie z meblami rs. 200, bez mebli 140. Wiadomość u stróża. —7852—3—3

Letnie Mieszkanie

3 wiorsty za rogatką Mokotowską, w tak zwanym Nowym-Sadzie, składające się z 6 pokojów z kuchnią na dole i 3 pokoi na piętrze, w ozdobnym ogrodzie, z lodownią, stajnią i wozownią do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub u właściciela domu na Lesznie Nr 11. —7797—3—3

---

9 Pokoi

z komfortem umeblowanych, szwajcarnią i przedpokojem ozdobnym od ulicy, 1-e piętro z trzema balkonami, angielską kuchnią, górą, stajnią, wozownią, piwnicą, pokojem dla kucharza i drwalnią, od Świętego Jana, za rs. 2,500 rocznie, w domu Hr. Kossakowskiego, na Nowym-Świecie Nr 17/1265A. W tymże domu **8 Pokoi** umeblowanych z komfortem, z przedpokojem i 2 pokoje osobne dla służby, 1-e piętro od ogrodu, kuchnią angielską, piwnicą, stajnią i wozownią, miesięcznie po 125 rs. —7921—2—3

U AKUSZERKI A. ILGNER,

przy ulicy Długiej Nr 23, w tym domu gdzie Eldorado, są **Pokoje** urządzone z osobnem wejściem, stosownie umeblowane, dla Osób spodziewających się słabości, za cenę umiarkowaną, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —7726—2—3

U Akuszerki A. J.

osoby spodziewające się słabości, jako też przyjeżdżające na kuracyę, mogą mieć przyzwoite pomieszczenie w osobnym pokoju lub wspólnym. Nowy-Świat Nr 36, mieszkania 4. —7761—3—7

U Akuszerki

przy ulicy Leszno Nr 24, są **pokoiki** z wszelkiemi wygodami dla osób potrzebujących odbyć słabość. —7706—3—3

Różne Letnie Mieszkania,

w pięknem położeniu, między ogrodami, laskiem i łąkami, o jedną wiorstę od rogatek Marymontskich odległości, są do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość u właściciela w Potoku. —7796—3—3

Cztery Pokoje

z balkonem, 2 przedpokoje, kuchnia, pokój dla sługi, piwnic 2. — **3 pokoje** z kuchnią, piwnicą i komórką, od 1-go Lipca r. b. do najęcia. Plac S-go Aleksandra, róg Wspólnej, Nr 5 nowy, wiadomość u rządcy. Tamże są do sprzedania 2 bryczki na resorach. 2—3—7901

Do wynajęcia każdego czasu miesięcznie

LOKAL

umeblowany, z 7 pokoi, przedpokoju i kuchni złożony, w domu przy ulicy Królewskiej Nr 9, obok Alkazaru. Wiadomość u stróża. —7847—2—6

Mieszkanie

parterowe, składające się z 7 pokoi i kuchni, jest do najęcia od S-go Jana b. r. przy ulicy Wareckiej pod Nrem 13 nowym, za cenę **rs. 750.** —7777—3—3

Pod Nr 18 (1095) przy ulicy Twardej, do 8 Lipca r. b. do wynajęcia

Cztery pokoje,

przedpokój, kuchnia, piwnica za rs. 60. — od 8-go Lipca r. b. — **4 pokoje**, przedpokój i kuchnia za rs. 450 rocz. — **3 pokoje** z przedpokojem i kuchnią za rs. 300. — W razie potrzeby może być dodany ogród. — Wiadomość u Właściciela domu. 2—3—7893

Za Wolskiemi rogatkami, we wsi Koło przy drodze Górczewskiej, w domu Nr 46, jest do wynajęcia

Letnie Mieszkanie.

Wiadomość u właściciela tegoż domu Filipowa, ulica Długa Nr 13/589, obok Soboru. —7781—3—3

Mieszkanie parterowe,

składające się z 3 pokoi z alkową, przedpokoju, kuchni ze zlewem i wodociągiem, porządnie umeblowane, jest do odnajęcia od 1-go Czerwca do 15 Września. Obejrzeć można od 4 do 6 po południu. Prawa oficyna, ulica Włodzimierska Nr 11. —7206—6—7

Pod Nr 146, Szeroki Dunaj, od 1-go Lipca r. b. są różne

LOKALE,

do wynajęcia, po 2 pokoje, na 1, 2 i 3 piętrze, a jeden od 1 Czerwca z tych, na dole osobno pokój duży (salon) może być na jaki zakład użyty. Wiadomość tamże u p. Zabłockiej, lub pod Nr 14, ulica Hoża, mieszk. Nr 1. —7769

W bliskości Saskiego Ogrodu, są do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

Różne Lokale!!!

po 2, 3, 4, 5, 6 i więcej pokoi, z wodociągami, zlewami i wszystkiemi wygodami gospodarskiemi, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej u Rządcy domu Nr 2a. —7338—5—9

Za rs. 30 miesięcznie, jest do wynajęcia od 1 Czerwca na cztery miesiące

Trzy pokoje i kuchnia,

z meblami, na trzeciem piętrze od frontu. Ulica Przejazd Nr 9, w domu W-go Naimskiego. Wiadomość u stróża. —7801—3—3

POKOJ

umeblowany, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia zaraz. Włodzimierska Nr 12, mieszkania 19. —7735—3—3

Letnie Mieszkania

są do wynajęcia w Grochowie drugim za rogatkami Moskiewskiemi. Wiadomość w Browarze tamże. —7740—3—3

Pokój z meblami,

jeden lub dwa, do najęcia zaraz. Chmielna Nr 33, pierwsze piętro, mieszkania 4. —7725—3—3

LOKALE

Cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, na dole od frontu, z których salon o trzech oknach, ze spiżarnią, piwnicą i komórką, za rs 325 rocznie. **Jeden pokój** z kuchnią, do tego stajnia i wozownia, po Dorożkarzu, za rs. 140 rocznie, do wynajęcia od 1-go Lipca, przy ulicy Wilczej pod Nrem 20. —7730—3—3

Jest do wynajęcia

Letnie Mieszkanie

z całodziennem życiem i usługą, za rs. 40 miesięcznie, dwie mile od stacji Ostrowy, na drodze Ż. W. B. Bliższa wiadomość, ulica Śliska Nr 4 i 6, mieszkania Nr 1, na dole. —7863—2—3

Mieszkanie Letnie,

na dole, w Ogrodzie, z Meblami, każdego czasu do najęcia, ulica Górna Nr 7 nowy, wiadomość u właściciela. —7585—4—4

Zaraz do wynajęcia

Dwa Pokoje,

kuchnia, drwalnia, piwnica, od frontu na dole w domu Nr 1/1423, kwartalnie rs. 46. —7661—3—3

Letnie Mieszkania

w bliskości Warszawy przy Terespolskiej drodze, od stacji Cegłów wiorst 3. Osoby potrzebujące świeżego powietrza takowe znajdą, gdyż miejscowość lesista i okolica przyjemna, za umiarkowaną cenę, gdyż że stołem przyzwoitem 12 rubli od osoby. — Tamże jest Fortepian do uprzyjemnienia. Wiadomość, Marszałkowska Nr 11/1701 lit. E, mieszkania Nr 11. —7723—4—6

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. w domu Nr 15, ulica Miodowa, naprzeciw b. Sądu Apelacyjnego

Sześć Pokoi

z przedpokojem i kuchnią, na 2-m piętrze od frontu, z piwnicą i górą wspólną. — Stajnia z Wozownią. —7572—4—6

Różne Lokale,

większe i mniejsze do najęcia od 1-go Lipca r. b., suche, ciepłe z wszelkiemi dogodnościami, a na żądanie może być dodana stajnia i wozownia, za nader przystępną cenę, przy ulicy Lipowej Nr 3, niedaleko ulicy Obożnej. Wiadomość stróż domu wskaże. 4—6—7507

Jest do wynajęcia każdego czasu do dnia -go Października

Mieszkanie,

składające się z 4-ch pokoi, ciemnego alkierza i kuchni, na 1-m piętrze od frontu przy ulicy Długiej w Hotelu Drezdeńskim, za cenę umiarkowaną. — Jakoteż **Mieszkanie Letnie**

w ogrodzie Frascati,

ulica Wiejska Nr 1730 — Dwa pokoje, kuchnia i antresola. Wiadomość u Szwajcara w Hotelu Drezdeńskim. —7862—3—3

POKÓJ

ładny z meblami i usługą, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w Cukierni na Rymarskiej ulicy. —7953—2—3

Mieszkanie Letnie,

pokój duży z kominkiem, w ogrodzie, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu u P. Pietrzyk za Wolską rogatką. Czyste Nr 3107 b/12 nowy. —7897—2—3

Do wynajęcia od 1-go Czerwca r. b.

TRZY POKOJE

z meblami, na żądanie może być z kuchnią, przy ulicy Karmelickiej Nr 13, na 1-m piętrze od frontu, mieszkania Nr 4. —7911—2—3

POKOIK

do najęcia od 1-go Czerwca z usługą i opałem za rs. 7 miesięcznie, przejście przez salonik, w wieku emerytki. Drugi zaraz, ale tylko dla kobiety lub emeryta. Ulica Jerozolimska Nr 30, mieszkania 17, w oficynie na prawo. —7693—2—2

Do wynajęcia

od Ś-go Jana r. b. przy ulicy Długiej Nr 21. **Cztery lokale** z wszelkiemi wygodami — od rs. 240 do 800. — Wiadomość na miejscu u rządcy lub właściciela domu. Stróż Andrzej wskaże. 2—3—7687

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr 1600f, obok Składów Banku Polskiego,

Różne Lokale

składające się po 4 i 5 Pokoi, z wszelkiemi wygodami i pięknym widokiem na ogrody. — Wiadomość w Zakładzie ogrodniczym Braci Hoser. —7406—3—3

Jest do wynajęcia od 27 Maja

SALON

duży o 2-ch oknach od frontu na 1-m piętrze, z oddzielnym wchodem, odpowiedniem umeblowaniem, usługą i opałem w zimie, za rs 25 miesięcznie. Wynająć można miesięcznie, kwartalnie i rocznie. Wiadomość na miejscu pomiędzy 4 a 5 po południu. Marszałkowska Nr 34, mieszkania Nr 6. —7728—2—3

LOKAL

świeżo odnowiony, składający się z sali, pokoju, przedpokoju, kuchni, piwnicy, komórki i wspólnej góry, za cenę rs. 170 rocznie, oraz duże dwie suteryny, do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. przy ulicy Chmielnej za Żelazną Nrem 53/1550a. —7472—3—3

LOKAL

do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Nalewki Nr 41, składający się ze salonu, 6 pokoi, przedpokoju, pasażu i kuchni na 1-m piętrze od frontu, z balkonem. Lokal ten może być rozdzielony. Wiadomość u Administratora domu od godziny 1 do 6 po południu. —7378—2—2

Do najęcia od Ś-go Jana przy ulicy Granicznej Nr 14

7 POKOI,

przedpokój, kuchnia, pasaż i pokój dla sług, na 1-m piętrze, od **Ogrodu Saskiego**, z balkonem na tenże ogród. Wiadomość u właściciela domu. —7279—4—6

Od 1-go Lipca r. b., do wynajęcia przy ulicy Marszałkowskiej Nr 27B,

różne Mieszkania,

składające się z 5, 4 i 3 pokojów; wszelkiemi wygodami, wodociągi, zlewy i t. d. —7758—2—3

Mieszkania,

od 1-go Lipca r. b., ulica Leszno Nr 84. Dla osób lubiących spokojność i świeże powietrze. Na 1 piętrze od frontu 4 pokoje, kuchnia, piwnica i komórka. Na dole 1 pokój, kuchnia i komórka; tamże 1 pokój przeforsztowany, kuchnia i komórka. Dla dorożkarza stajnia na 6 koni i wozownia. —7322

Letnie Mieszkania

są do wynajęcia, w kolonii Różopol na trzeciej wiorscie za rogatką Petersburgską, w miejscowości suchej i zdrowej. Wiadomość na miejscu. —7874—2—3

Letnie Mieszkanie

za rs. 22, na cały sezon letni, składające się zjednego pokoju i kuchni, jest do odstąpienia, położone $1\frac{1}{2}$ wiorsty od Warszawy. Wiadomość, Podwale Nr 16, mieszkania 14. —7872—2—2

DWA POKOJE,

alkowa, kuchnia, spiżarnia i oddzielna góra, na drugiem piętrze, w domu Nr 27, przy ulicy Żelaznej, do wynajęcia każdego czasu za rs. 15 miesięcznie. —7664—3—3

Jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

SKLEP

obszerny z oknem wystawowem, pokojem i piwnicą, sklep ten jest zajęty na magazyn strojów damskich, od lat czternastu, bez przerwy, w domu Nr 3. Ulica Ś-to Krzyska od Nowego Światu, wiadomość u właściciela domu. 5—6—7061

Do sprzedania

SKLEP

Dystrybucyjno-Galanteryjny, z gazowym oświetleniem, z towarami lub bez takowych. Ulica Leszno Nr 31, vis-à-vis kościoła. —7807—1—2

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1877 r. **Pojedyńczo lub cały parter**, z 3-ma otworami drzwiowemi, **2 Sklepy** obejmujące, z 2 pokojami, kuchnią, alkową, pasażem, na **handel kolonjalny** lub inny przedsięwzięcie. — **Na piętrze 4 pokoje**, alkowa, pasaż, kuchnia, sypialnia dla służby, na **Magazyn Mód** lub mieszkanie dla **Lekarza**. Lokale z gruntu przerabiają się. Przy Krakowskiem-Przedmieściu, Trębacka Nr 4. —7544—3—6

Do najęcia od Ś-go Jana przy ulicy Grzybowskiej Nr 14, w bliskości nowo-budującej się Giełdy,

SKLEP

z pokojami i piwnicami, lub bez takowych. Sklep ten będzie obniżony równo z trotuarem. Wiadomość u Właściciela domu na 1-m piętrze od frontu. —7013—6—6

SKLEP

artykułów spożywczych do sprzedania. Kapitał potrzeby 1200—1400 rs. Bliższe szczegóły: Leszno Nr 40 A, w sklepie z mąką. —7576—4—6

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1877 roku.

SKLEP

duży z oknem i z pokojem za rs. 230 na rok. **Sklep i dwa pokoje** za rs. 250 na rok. Ulica Wolska Nr 12 nowy. Wiadomość na miejscu u właściciela i na ulicy Rymarskiej w handlu wędlin Gettera. 3—3—7689

Jest do wynajęcia od Ś-go Jana

Sklep Wiktuałów

wraz z pokojem i kuchnią. Wiadomość, ulica Jerozolimska Nr 17 nowy. —7689—3—3

SKLEP

z oknem wystawowem i pokojem. — Lokal w zimie suchy i ciepły, z 6 ciu pokoi z balkonem na 1-em piętrze od frontu. Kilka mniejszych mieszkań od 1-go Lipca. Od każdego czasu dwa małe mieszkania. Nowy-Świat Nr 29, temże do zbycia dawna brama od domu. 2—3—7783

Z powodu otrzymania posady w Woźnej z mieszkaniem, mam

Sklepik z Wiktuałami

do sprzedania przy ulicy Radzymińskiej, w Szmulowiźnie. Bliższa wiadomość na miejscu, pod Nrem 26, lub na Krakowskiem-Przedmieściu u Woźnego, w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń od Ognia. —7495—3

Z powodu familijnych interesów, jest do odstąpienia w korzystnym miejscu

SKLEP,

z urządzeniem na sprzedaż wód mineralnych i gazowych, owoców, albo inny jaki proceder. Wiadomość w owocarni, Aleja Jerozolimska Nr 17. —7867—2—3

Są do wynajęcia od 1-go Lipca

różne Składy z windami

na cukier, mączkę, wełnę lub suche towary, przy ulicy Dzielnej Nr 1. Wiadomość u właściciela domu. —7832—2—5

Sklep Wiktuałów,

z urządzeniem i towarami, do odstąpienia w każdym czasie przy ulicy Leszno Nr 48. Wiadomość na miejscu. —7597—3—3

Bilety Lombardowe

lub Bankowe na zastawione srebra lub przedmioty złote, kto ma do sprzedania, niech zgłosi pod 97, w lokalu Nr 6. wprost ulicy Zygmunta. —7601—3—3

Nagrody rs. 5.

Dnia 17 b. m. w przejściu od gmachu Uniwersytetu do domu Zarządu Wojskowego na Nowym-Świecie a ztąd przez saski Plac do Saskiego ogrodu około godziny 3 i pół po południu, zgubiono **Zegarek damski** w dwóch kopertach, w jednej z nich ukazujący wskazówki. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowy za powyższą nagrodą na ulicę Podwal Nr 7 domu, mieszkania Nr 13, na 1-em piętrze. —7878—3—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego." — Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.